

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Smolki 3. I. p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do
domu 4.80 z dostawą 5.30. Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

Kryzys gabinetowy we Francji.

Zupełnie nieoczekiwana wiadomość rozeszła się dwa dni temu po świecie: gabinet p. Andrzeja Tardieu podał się do dymisji. Przy głosowaniu nad jednym z artykułów ustawy skarbowej, dokoła której od dni kilku toczyła się w Izbie ożywiona, ale bynajmniej nie gwałtowna dyskusja, gabinet ten znalazł się nagle w mniejszości i z niekorzystnego dla siebie wyniku wotowania wyciągnął konsekwencje.

Debaty nad budżetem państwowym niejedną nastroczają opozycji sposobność do zaatakowania i obalenia rządu, zwłaszcza, gdy większość, na której się rząd opiera, nie jest, jak to się mówi, murowana. Pan Tardieu takiej murowanej większości nie posiadał i od dłuższego już czasu był przedmiotem ataków nie tylko prawicy i lewicy, ale i licznych grup i jednostek, stanowiących jego główne oparcie w Izbie.

Artykuł ustawy finansowej, który wieczorem 17 bm. stał się bezpośrednim powodem upadku gabinetu, nie miał właściwie żadnego znaczenia politycznego i wynik głosowania nad nim należy raczej uważać za przypadek, niż za obmyślony i wykalulowany z góry. Chodziło o rzecz drugą a nawet trzeciorzędną: o sprawę zwolnienia pracujących kobiet zamężnych od podatku dochodowego. Minister finansów Cheron preliminował dochód z tej pozycji na 60 milionów franków, w Izbie natomiast pojawił się wniosek o skreślenie tej pozycji, umotywowany tem, że podatek dochodowy w rodzinie opłacają już mężowie i pracujące zamężne kobiety powinny być oden wolne. Minister Cheron, uważając, że skreślenie sześćdziesięcio-milionowego dochodu może spowodować zachwianie się równowagi budżetowej, postawił kwestję zaufania. Przyszło do głosowania i wniosek opozycji zdobył 5 głosów większości, wystarczającej do obalenia rządu i wywołania przesilenia.

Przyczyny przesilenia sięgają jednak głębiej i są daleko bardziej skomplikowane, niż się to na pierwszy rzut oka wydaje. Nietylko polityka finansowa gabinetu p. Tardieu, ale i jego polityka wewnętrzna i zewnętrzna spotykały się oddawna z ostrą krytyką, jeżeli zaś opozycja nie doprowadzała do przesilenia na śliskim i drażliwym terenie polityki zagranicznej, to tylko dlatego, że przesilenie, powstałe na takim właśnie tle, mogło być w skutkach swoich ciężkie i niebezpieczne. Łatwiejszy i popularniejszy był atak od strony gospodarczo - finansowej i tę właśnie wygodną dla siebie taktikę wybrała opozycja.

Minister finansów Cheron nie należał do popularnych postaci francuskiego świata politycznego. Stale i przy każdej sposobności występował przeciwko inicjatywom, mogącym się przyczynić do zmniejszenia dochodów państwowych i miał z tego powodu przeciwników we wszystkich niemal stronnictwach Izby. Jego oszczędność, chwilami krańcowa i posunięta aż do przesady, oraz zaciska-

Z ostatniej chwili.

Komisja spraw zagranicznych Sejmu przeprowadza dyskusję nad exposé Min. Zaleskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. W Sejmie obraduje dziś szereg komisji. Tematem obrad w komisji administracyjnej są w dalszym ciągu ustawy samorządowe. Komisja skarbową ma na porządku dziennym szereg referatów i wnio-

sków poselskich.

Największe zainteresowanie budzą obrady komisji spraw zagranicznych, ze względu na dyskusję nad exposé Min. Zaleskiego. Obradom przewodniczy poseł Niedziałkowski.

Chautemps otrzymał misję tworzenia gabinetu francuskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. Z Paryża donoszą: Prezydent Doumergue powierzył p. Chautemps misję utworzenia gabinetu.

Warszawa, 20 lutego. Przywódca frakcji radykalno-socjalnej Chautemps będzie się starał, jak donoszą w ostatniej chwili z Paryża, o utworzenie gabinetu koncentracyjnego, zorjentowanego na lewo. Aby rząd ten był trwały będzie się musiał oprzeć częściowo o te same partie, które w ciągu ostatnich miesięcy popierały poprzedni gabinet. Ze względu na to, że w łonie stronnictwa radykalnego istnieją dwa wzajemnie zwalczające się kierun-

ki, desygnowany premier może natrafić na poważne trudności w łonie własnej partii. Ma on podobno zamiar zaproponować objęcie tek przedstawicielom republikanów lewicowych Fladynowi i Pietriemu oraz deputowanemu Maginotowi i Reynaudowi. Przywódca socjalistów Blum oświadczył, że socjaliści będą się starać ułatwić zadanie rządowi lewicowo-radykalnemu. Tardieu odrzucił stanowczo proponowaną mu przez nowego premiera tekę marynarki, również Herriot i Sarraut odmówili współpracy w nowym gabinecie.

Katastrofalna eksplozja w fabryce.

10 osób zabitych, 50 rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Elisabeth, 19 lutego. (PAT.) Według otrzymanych tu informacji, w jednym z oddziałów Standard Oil Comp. nastąpiły trzy gwałtowne eksplozje, wskutek których 4 osoby poniosły śmierć, a 64 odniosły ciężkie rany. — W chwili eksplozji pracowało w tym oddziale 800 osób.

Elisabeth (New Jersey), 19 lutego.

nie mimo olbrzymich nadwyżek budżetowych śruby podatkowej, działała ludziami na nerwy. Podatnik francuski szemrał i domagał się ulgi, nie chcąc słyszeć o wyższych racjach cheronowskiej polityki skarbowej, liczącej się z możliwościami wstrząsów finansowych i zmierzającej przede wszystkim do zasilenia krajowego rynku pieniężnego i spłaty olbrzymich długów zagranicznych, które zaciągnęła Francja.

Kryzys ministerjalny przyszedł w chwili najmniej odpowiedniej dla Francji, bo w chwili wyjątkowo napiętej sytuacji w Londynie oraz wzmagającej się w Niemczech agitacji przeciwko planowi Younga. Obydwie te okoliczności przemawiają za możliwie rychłym zlikwidowaniem przesilenia.

Komu jednak powierzy prezydent Doumergue misję utworzenia gabinetu? Telegramy przyniosły już zarysy kilku kombinacji, z których najprawdopodobniejszymi wydają się dwie: albo zrekonstruowanie gabinetu

Tardieu na lewo przez powierzenie kilku tek radykałom, (narażenie b. premiera nie objawia zbyt wielkiej do tego ochoty i zasłania się złym stanem zdrowia) albo stworzenie gabinetu centrowo - lewicowego pod przewodnictwem Arystydesa Brianda lub lidera radykałów socjalnych, posła Chautempsa. Kombinacja kartelowa jest po ostatnim kongresie socjalistycznym zupełnie wykluczona, socjaliści odstąpić się bowiem od wszelkiej partycypacji w rządach burżuazyjnych, a prócz tego łącznie z radykałami rozporządzają w Izbie tylko 220 głosami na ogólną liczbę 615 deputowanych.

Bardzo jest możliwe, że i do Poincarégo zaapeluje prezydent Doumergue, zwłaszcza, że coraz energiczniej odzywają się głosy, domagające się powołania do władzy jednostki silnej i wypróbowanej, reprezentującej nie tylko polityczny autorytet w wielkim stylu, ale i w wielkim stylu autorytet moralny.

Narada Premiera z Marszałkiem Piłsudskim.

Warszawa, 19 lutego. (PAT.) Prezes Rady Ministrów prof. Bartel udał się dziś do Belwederu, gdzie odbył dwugodzinną konferencję z Marszałkiem Piłsudskim. W godzinach wieczornych Premier przyjął Ministra Robót Publicznych Matakiewicza, a następnie kierownika Ministerstwa Skarbu Matuszewskiego, Wiceministra Skarbu Grodyńskiego i przewodniczącego senackiej komisji skarbowej Gliwicę.

Powrót P. Deweya.

Warszawa, 20 lutego. (AW). Bawiący w Paryżu w drodze powrotnej ze Stanów Zjedn. doradca finansowy p. Dewey zawiadomił telegraficznie swego zastępcę p. Allena, że powraca do Warszawy w poniedziałek 24 b. m.

Pos. Rauscher u Ministra Zaleskiego.

Warszawa, 20 lutego. (AW). Wczoraj przedpołudniem poseł niemiecki w Warszawie Rauscher przyjęty został przez Ministra Zaleskiego. Odbyta dłuższa konferencja dotyczyła obecnego stadium rokowań handlowych polsko - niem.

Badania banknotów dolarowych.

Warszawa, 20 lutego. (AW). Do Ameryki nadeszła już przesyłka zakwestjonowanych banknotów dolarowych w Polsce, które zostały poddane fachowej ekspertyzie. W wyniku ekspertyzy dyrekcja Banku Polskiego została zawiadomiona, że pakiet banknotów, przesłanych przez Bank Polski nie zawiera żadnych banknotów fałszywych. Również prywatne banki warszawskie otrzymały zawiadomienie, że pierwszy transport przysłany do sprawdzenia nie wykazał po dokładnym zbadaniu banknotów fałszywych.

Dalsza ucieczka z Sowieców

Warszawa, 20 lutego. (PAT). Według danych posiadanych przez Województwo wileńskie w związku z sytuacją wytworzoną przez kolektywizację gospodarstw wiejskich na Białej Rusi sowieckiej, w ciągu ostatniego tygodnia przekroczyło granicę polsko - sowiecką na Wileńszczyźnie 80 włościan, przeważnie wraz z inwentarzem. Na odcinku granicznym Radoszkowice zatrzymano wczoraj ponownie większą grupę włościan białoruskich, usiłujących przekroczyć granicę polską. Straż graniczna sowiecka oddała do nich salwę, która spowodowała śmierć 2 wieśniaków. Jedną kobietą jest ciężko ranna, chłopci zdołali jednak przenieść ją na terytorium polskie.

Obrady gabinetu Rzeszy nad umową z Polską.

Berlin, 20 lutego. (PAT). Według dzienników poran. gabinet Rzeszy w najbliższych dniach ma podjąć ponowne obrady nad umową likwidacyjną z Polską.

Bank Polski.

Atmosfera gospodarcza ubiegłego roku w Polsce była niepomysłna. Wytworzyło ją ciężkie i w miarę upływu roku coraz bardziej pogarszające się położenie ekonomiczne kraju. Nie jest to pociechą, ale mimoto godne podkreślenia, że Polska nie była pod tym względem odosobniona i że solidarność gospodarcza Polski z otaczającym ją światem w r. 1929 zaznaczyła się właśnie równoczesnym przeżywaniem ciężkich chwil w gospodarstwie narodowym.

Od szeregu cieni występujących na tle naszego życia gospodarczego, Bank Polski odcina się szczególnie jasno. Wysoka niestety stopa dyskontowa, zmuszona iść w parze ze stopami zagranicy, podniosła dochody Banku do wysokości przedtem nieosiągalnej. Zyski Banku wyniosły w r. 1929 zł. 97.6 miljn., gdy w r. 1928 wynosiły one 80.6 miljn. a w 1927 — 57.6 miljn. To spowodowało, że walne zgromadzenie uchwaliło wypłacić akcjonariuszom zł. 20 od akcji tytułem dywidendy za rok operacyjny 1929.

Bank Polski starał się pójść w udzielaniu kredytów i przysposobieniu ulg życiu gospodarczemu aż do tej granicy, do jakiej pozwolił mu pójść wzgląd na jego pierwszy obowiązek utrzymania stałości waluty.

Przyznany kredyt dyskontowy wynosił na dzień 31 grudnia 1929—990 miljn. zł., z czego wykorzystano 704 miljn. Skorzystało z tego rolnictwo w 37.5 proc., górnictwo i przemysł w 21.9 proc., handel 33 proc., inne gałęzie 7.6 proc. Jak z tego wynika udział rolnictwa w kredycie dyskontowym wzrósł w roku ubiegłym bardzo poważnie. (Wynosił on poprzednio 31 proc.). Spowodowane to zostało sezonowymi kredytami na rejestrowy zastaw rolniczy oraz znacznie większym zapotrzebowaniem rolnictwa na nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze.

Nie nastąpiły zatem — i to trzeba z całym zaznaczyć naciskiem — w ciągu ubiegłego roku, roku wielkiej depresji i ciasnoty gotówkowej, żadne restrykcje kredytów; przeciwnie portfel wekslowy wzrósł o 100 miljn. zł. w porównaniu z r. 1928. Dopiero koniec roku przyniósł pewne skurczenie portfela spowodowane zmniejszoną podażą odpowiedniego materiału dyskontowego.

Bank w ciągu ostatniego okresu rocznego powiększał dalej zapasy złota. Czynił to nie tylko dla wzmocnienia waluty, lecz także dla przygotowania podstawy pod rozszerzenie obiegu pieniężnego, skoro pozwolą na to ogólne warunki gospodarcze. Zapas złota wzrósł o przeszło 79 milj. zł. osiagając na dzień 31 grudnia 1929 kwotę 700 miljn. zł. Zapas srebra powiększył się również i to o 1,800.000 zł. do sumy 2,300.000. Wzrosło przeto pokrycie złotem obiegu biletów bankowych i wynosiło 31 grudnia 1929 — 38.74 proc. wobec 34.13 proc. w końcu r. 1928.

Nie można pominąć milczeniem, że Bank Polski jest jednym ze źródeł do-

chodowych także i dla skarbu Państwa. Udział Skarbu w zyskach Banku wynosił 23 miljn. zł. a ponadto 5 milj. zł. przyniesie Skarbowi dywidenda od II emisji akcji Banku, której — jak wiadomo — skarb Państwa jest właścicielem.

Bank Polski był też ważnym motorem rozwoju życia gospodarczego jako bezpośredni przedsiębiorca. W roku minionym wykonano względnie rozpoczęto szereg budowli w różnych miastach, wydając na ten cel 7.4 miljn. zł. Na roboty budowlane w r. 1930 zarezerwowano 7.5 miljn. zł. W

r. 1929 rozpoczęła też działalność polska wytwórnia papierów wartościowych z kapitałem zakładowym 15 miljn. zł., której wyłącznym właścicielem jest obecnie Bank Polski. Bank Polski jest też poważnym udziałowcem w spółce »Elewatory zbożowe w Polsce«.

Bank Polski jest najzdrowszą, najpiękniej rozwijającą się, najlepiej odpowiadającą swym zadaniom instytucją gospodarczą w Polsce. Jednym z zewnętrznych wyrazów tego jest fakt, że akcje Banku Polskiego były jednym z najchętniej nabywanych walorów. Obroty niemi stanowiły na stołecznej giełdzie 40 proc. ogólnego obrotu akcjami. L.

Przebieg przesilenia we Francji.

Paryż, 19 lutego. (PAT.) Tardieu w swoich ostatnich rozmowach z prezydentem republiki Doumergue'm przekonywał prezydenta, że zważywszy na okoliczności, w jakich rozpoczął się obecny kryzys gabinetowy, szefa nowego gabinetu wybrać należy z pośród tej większości, jaka ujawniła się w onegdajszym głosowaniu, która spowodowała upadek gabinetu Tardieu. Prezydent republiki przyznał wprawdzie, że powoływane przez Tardieu rządy są do pewnego stopnia usprawiedliwione, jednakże ustawicznie nastaje na konieczność bezwzględnego podjęcia z zachowaniem ciągłości personelu doniosłych rokowań londyńskich. Gdyby jednak, chociaż wydaje się to mało prawdopodobne, Tardieu obstawał przy swojej odmowie przyjęcia misji tworzenia nowego gabinetu,

w tym wypadku prezydent republiki powołałby prawdopodobnie Chaumetpsa, prezesa grupy parlamentarnej radykałów socjalnych do przyjęcia na siebie tej misji. Gdyby ten zdecydował się misję tę przyjąć, to niezawodnie rozpocząłby swoje zabiegi od zapewnienia sobie współpracy Tardieu, ofiarowując mu kierownictwo w dalszym ciągu delegacji francuskiej w Londynie. Niestety, z kół osób stojących blisko Tardieu zapewniają, że z powodu złego stanu zdrowia, Tardieu uchyliłby się od przyjęcia proponowanego mu stanowiska.

Paryż, 19 lutego. (PAT.) W ciągu popołudnia przyjęci zostali przez Tardieu ministrowie: Leygues, Lorient Eynac, Hennessy oraz marszałek Lyautey.

Obrady konferencji morskiej zostały odroczone do dnia 26 b. m.

Londyn, 19 lutego. (PAT.) Wobec zupełnego braku wszelkich wiadomości z kół samej konferencji o stanie obecnych narad w sprawie rozbrojenia na morzu, również i prasa z musu zawiesiła chwilowo omawianie rzeczonych spraw. Panuje ogólne wrażenie, że w obradach nastąpi przerwa aż do chwili rozwiązania francuskiego kryzysu gabinetowego. W dniu dzisiejszym odbyło się jedynie zebranie rzeczoznawców, poświęcone statkom specjalnym. W chwili obecnej stało się już oczywiste, że wszelkie poważniejsze prace konferencji zostały uniemożliwione z powodu nieobecności głównych delegatów francuskich.

Londyn, 19 lutego. (PAT.) Urzędowo komunikują, że w rezultacie narad pomiędzy szefami wszystkich znajdujących się obecnie w Londynie delegacji, postanowiono odroczyć konferencję morską do dnia 26 b. m.

Londyn, 19 lutego. (PAT.) Tygodniowa przerwa w posiedzeniach kon-

ferencji morskiej spowodowana została kryzysem gabinetowym we Francji, dokąd udali się główni członkowie delegacji francuskiej. Mówią, że przed powzięciem postanowienia o odroczeniu narad, porozumiewano się z ambasadorem francuskim w Londynie, który podtrzymał pogląd konferencji. Ekspersi francuscy nie przerywają swojej współpracy z podkomisją rzeczoznawców, zajmującą się obecnie klasyfikacją tych statków, które z uwagi na charakter swej służby, mają być wyłączone z planu rozbrojeniowego. Podkomisja nie będzie jednakże przystępowała do badania kwestii łodzi podwodnych, dopóki delegaci francuscy nie powrócą do Londynu. Podczas t. zw. »święta morskiego«, jak nazywają popularnie przerwę w naradach konferencji, delegaci pozostałych mocarstw nie opuszczają Londynu i będą odbywali narady prywatne między sobą.

Budżet Ministerstwa Spraw Wewn. w senackiej Komisji skarbowo-budżetowej.

Warszawa, 19 lutego. (PAT.) Komisja skarbowo-budżetowa Senatu przystąpiła w dniu dzisiejszym do obrad nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Sprawozdawca, sen. Boguszewski (BB.) zapowiedział zgłoszenie wniosku o wstawienie kredytu 450.000 zł. na prace przygotowawcze do spisu ludności. Przemawiał również Minister Józewski, który oświadczył, że będzie walczył o środki finansowe samorządów, jak również w sprawie zaległości w rozmaitych instytucjach państwowych. Wszelkie podane fakty będą rozpatrzone, natomiast Minister zastrzegł się przeciwko uogólnianiu zarzutów, zwłaszcza wobec policji, jako całości, pracującej bardzo ofiarnie w ciężkich warunkach. Uporządkowanie tysięcy okólników postępuje ciągle naprzód. Średnio rocznie załatwia się 12 milionów spraw, więc błędy są możliwe. Co do zamykania zgromadzeń, został wydany przed kilku dniami o-

kólnik wyjaśniający, że policja nie ma prawa legitymowania uczestników. Nawiązując do przemówienia, senatora Makucha, Minister podkreśla, że na kresach wschodnich widoczna jest stabilizacja życia pod każdym względem i wielki rozwój gospodarczy. Temperatura narodowościowych stopniowo opada. Ze swych postępow mo-żemy być dumni, a rok obecny uważa Minister za rok rekonwalescencji, w którym zanikły stopniowo sztucznie przez zaborców wszczepiane pierwiastki przeciwstawiania narodowości. Program i polityka Rządu może być tylko jedna: równość w traktowaniu wszystkich obywateli.

Po przemówieniu końcowem sprawozdawcy sen. Boguszewskiego który zapowiedział zgłoszenie wniosków cyfrowych, dyskusję zakończono. Głosowanie zostało odłożone. Następne posiedzenie jutro rano. Na porządku dziennym preliminarz budżetu Ministerstwa Robót Publicznych.

Przemówienie Ministra Kwiatkowskiego w Genewie.

Genewa, 19 lutego. (PAT.) Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu konferencji w sprawie rozejmu celnego, przemawiał Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski. Na wstępie Minister scharakteryzował gospodarkę europejską w okresie powojennym, poczem zaznaczył, że dopiero od chwili uporządkowania waluty, życie gospodarcze zaczęło wchodzić na normalne tory rozwoju. Polska gotowa jest przystąpić do konwencji, jednak — zdaniem Ministra — ograniczenie się do prób rozstrzygnięcia fragmentarycznego, nie jest wystarczające, mo-że zaś niedomagania gospodarcze w przyszłości pogłębić. Minister uważa za celowe, by obecna konferencja wyraziła życzenie, skierowane do wszystkich kierowników resortów gospodarczych, aby w ciągu określonego czasu opracowali w własnego punktu widzenia sformułowane memorandum o przyczynach i przejawach kryzysu gospodarczego Europy, a w szczególności swego państwa, by wskazali pozatem na środki zaradcze. Na podstawie tych materiałów, proponuje Minister zwołanie następnej konferencji ministrów gospodarczych w celu ustalenia tezy gospodarczej współpracy międzynarodowej, przy równoległym i równomiernym potraktowaniu wszystkich problemów i środków zaradczych.

Wiceminister Hubicki we Lwowie.

Wczoraj rano przybył do Lwowa podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej gen. dr. Hubicki, w towarzystwie wicedyrektora Głównego Urzędu Ubezpieczeń Dagnana oraz inż. Szaboniewicza. Wiceminister Hubicki zwiedził sanatorium Kasy Chorych przy ul. Kurkowej, poczem złożył wizytę Wojewodzie Gołuchowskiemu i gen. Popowiczowi. Następnie odbyła się konferencja w sprawie budowy sanatorium Kasy Chorych, w której wzięli udział: komisarz lwowski Kasy Chorych, profesorowie Uniwersytetu dr. Rencki, dr. Groer i inni. Wreszcie Wiceminister Hubicki odbył konferencję z przedstawicielami Związku lekarzy Kas Chorych. Dziś w południe gen. dr. Hubicki wyjechał do Krakowa.

Nowy dyrektor depart. samorząd. M. S. Wewn.

Nowomianowany dyrektor departamentu samorządowego w Ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Władysław Korsak, urodził się dnia 10 listopada 1890 r. w Sławucie. Szkołę realną ukończył w Równem, poczem wyższe studia odbył w Instytucie Leśnictwa i w Politechnice w Kijowie. Służbę państwową polską rozpoczął dnia 16 stycznia 1919 r. na stanowisku p. o. starosty w Radzyminie, skąd dnia 30 listopada 1921 r. przeniesiony został do Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, jako kierownik wydziału samorządowego. W r. 1925 na stanowisku naczelnika wydziału samorządowego w Woj. warszawskim zostaje odznaczony orderem Odrodzenia Polski za wybitną działalność na niwie samorządowej i społecznej. W r. 1926 poruczono mu pełnienie obowiązków Wicewojewody warszawskiego, w tymże roku zostaje mianowany Wojewodą stani-sławowskim, w październiku tegoż roku Wojewodą kieleckim i zatrzymuje to stanowisko do chwili mianowania go dyrektorem departamentu w M. S. W.

Misja sowiecka w N. Jorku.

Nowy Jork, 19 lutego. (PAT.) Przybyła tu misja sowiecka w składzie 70-ciu rzeczoznawców z zastępcą komisarza ludowego komunikacji na czele. Jak się dowiaduje agencja Reutersa, przyjazd misji pozostaje w związku z zamiarem przez rząd sowiecki rozwojem dróg i linii kolejowych kosztem 500 milionów funtów szterlingów.

Eksplzja w prochowni.

Ateny, 19 lutego. (PAT.) W prochowni w pobliżu Aten miała miejsce silna eksplozja. Jest 9 zabitych i 15 rannych. Szkody materialne znaczne.

Wrzenie w Hiszpanji.

Od chwili ustąpienia dyktatora Hiszpanji, Primo de Rivery, państwo Alfonsa XIII jest bezustannie widownią coraz bardziej rosnących niepokojów. Istnieje wprawdzie nowy rząd prezydenta Berenguera, który właśnie rozwiązał Zgromadzenie Narodowe, zwołał rady municypalne i generalne na koniec lutego, mianuje nowych gubernatorów cywilnych, przywraca na dawne stanowiska ludzi, pousuwanych i powypędzanych przez Primo de Riverę, jednym słowem dąży do zaprowadzenia jakiegoś ładu i porządku, — ale usiłowaniami tym staje na drodze przedewszystkiem zupełne rozbitcie partyjne Hiszpanji.

Z ogólnej mglawicy życia politycznego, z różnych »przesunięć«, które były następstwem upadku dyktatora, zaczynają się dopiero zwolna wylaniać jakieś zarysy nowych i »poprawionych« stronnictw.

Partja konserwatywna, stojąc najbliżej obecnego rządu, obrała właśnie swoim prezydentem hr. Bugallal, do którego osobistości opinia przywiązuje jednak słabe nadzieje. Od chwili ustąpienia się z tej partji Sanchez a Guerry, jednego z czołowych mężów dzisiejszej Hiszpanji, na którego zwrócone są oczy wielu, partja konserwatywna doznała znacznego osłabienia.

Sanchez Guerra ma stanąć podobno na czele zjednoczonych sił liberalnych, żądających rewizji ustroju, zwołania konstytuancy i ogłaszających zasadę »suwerenności narodu«. Na razie nie dają mu mówić. Sanchez Guerra postanowił jednak mówić, jeśli nie w ojczyźnie, to zagranicą, np. we Francji, i wypowiedzieć otwarcie swój pogląd na sprawę Hiszpanji i jej przyszłość.

Obok konserwatystów i tworzącej się partji Guerry, istnieje nieskoordynowana wewnętrznie partja bezprzymiotnikowych liberalów z takimi reprezentantami, jak Villanueva, Romanones, Alba i Zamora. W stronnictwie tem jest odłam o dążnościach wyraźnie antymonarchicznych i republikańskich, który łatwo może połączyć się z partją Sanchez a Guerry; inni członkowie, bardzo liczni, są natomiast chwiejni w swym stosunku do monarchji. Wreszcie socjaliści hiszpańscy, którzy do niedawna zajmowali neu-

tralne stanowisko wobec Primo de Rivery, a dzisiaj organizują się wewnętrznie, skłaniając się prawdopodobnie ku republice.

Co do stronnictwa b. dyktatora, zostającego pod kierownictwem jego b. ministrów, to w ostatnich dniach pojawiły się pogłoski, że obóz ten pragnie przekształcić się w jakąś nową wielką partję polityczną, ale zaprzeczono temu z wielu stron. Zdaje się, że w łonie tego obozu przychodzi również do nieporozumień co do dalszego postępowania.

Nie stronnictwa jednak grają dzisiaj w Hiszpanji najgłośniejszą rolę, ale ulica i ważne nieprzewidziane wypadki dnia.

W miastach, jak w Madrycie, Barcelonie, Walencji itd., wystąpiły na arenę tłumy robotników bezrobotnych, domagających się pracy, i przyczyniających się do wzrostu ogólnego niepokoju. Rząd stara się wprawdzie zaspokoić ten głód pracy, ale mimo to ruchy bezrobotnych wstępują w fazę tak zadrażnioną, że interwencja policji

i wojska staje się niemal konieczną.

Manifestacje ogarniają jednak nie tylko fabryki i ulice ale i uniwersytety. Młodzież akademicka, zawsze zapalna, domaga się usuwania profesorów i rektorów, mianowanych przez b. dyktatora, a przywrócenia katedr ulubionym przez siebie profesorom wygnanym.

Taką ogromną demonstrację studencką przeżyła właśnie przed kilku dniami Salamanca z powodu powrotu byłego profesora i rektora tego uniwersytetu, słynnego i uwielbianego w Hiszpanji Miguela Unamuno. Unamuno, wielki patriota i republikańsin hiszpański, wygnany był przez Primo de Riverę na Wyspy Kanaryjskie, i obecnie po pewnym namyśle, powrócił do Hiszpanji. 20.000 ludzi witało go w jego ojczystym mieście Bilbao, a Salamanca zgotowała mu przyjęcie, jakie dotąd spotykało tylko królów i triumfatorów.

Unamuno, siwy, skromny starzec, kroczył przez ulice w swej nieodł cznej czapce baskijskiej, a dokoła niego kotłowały się tłumy, z balkonów sypały się kwiaty, któremi prawie że wyścielono mu drogę do uniwersytetu.

Bilans handlowy za styczeń b. r.

Warszawa, 19 lutego. (PAT.) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski (łącznie z W. M. Gdańskiem) w styczniu przedstawiał się jak następuje:

Wywieziono 1,732,740 tonn towarów. Wartość wywozu wyniosła 218,491 tys. zł. Przywieziono 320,217 tonn. Wartość przywozu wyniosła

216,668 tys. zł. W porównaniu do grudnia zmniejszył się wywóz o 45,968 tonn, w wartości zaś o 36,261 tys. zł. Przywóz zmniejszył się w wadze o 52,620 tonn, natomiast wzrósł w wartości o 3,861 tys. zł.

Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w styczniu wyniosło 1,823 tys. zł.

Międzynarodowa wystawa budowlana odbędzie się w Warszawie.

Warszawa, 20 lutego. (AW.) Wczoraj w sali Ministerstwa Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja w sprawie zorganizowania międzynarodowej wystawy budowlanej. W konferencji wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw, Banku Gospodarstwa Kraj., Lewiatana, Izby przem. i handlu, przemysłów związanych z budownictwem oraz miasta. Prezes zarządu Drozdowski zreferował cało-

kształt prac dokonanych przez Towarzystwo wystawy budowlanej w ciągu 18 miesięcy okresu organizacyjnego. Ustalona data wystawy na rok 1932 wywołała sprzeciw przemysłowców budowlanych, wobec czego ostatecznie przesunięto tę datę. Ostateczne ustalenie terminu odbycia wystawy nastąpi na następnym zebraniu, które odbędzie się w początkach kwietnia b. r.

Dziennikarzom udało się już rozmawiać z wielkim republikaninem, który ma zająć na nowo stanowisko rektora. Daleki od wszelkiej myśli osobistej zemsty, pokorny wobec narodu i idei, które reprezentuje, twierdzi Unamuno, że nadszedł obecnie czas sądu nad minionymi rządami Primo de Rivery. Za głównego winowajcę uważa on atoli króla Alfonsa XIII; przypisuje mu przedewszystkiem klęskę hiszpańską w Marokku w r. 1921, których osłonięciem i zatuszowaniem miała być potem dyktatura, uknuta na wspólnie z królem. Unamuno jest zdecydowanym wrogiem monarchizmu i zapowiada walkę z nim do ostatniej kropli krwi.

Obok Sanchez a Guerry druga to postać polityczna, która w obecnym momencie przywiązuje do siebie uwagę ogółu.

Całe przesilenie hiszpańskie ma w tej chwili niewątpliwie zabarwienie przesilenia antymonarchicznego, specjalnie zwróconego przeciwko królowi Alfonsowi.

Popularność zyskuje natomiast szwagier królewski, księżę Carlos, z linii neapolitańsko-sycylijskiej, spokrewniony dość blisko i to dwukrotnie, z polską rodziną hr. Zamoyskich. Ks. Carlos, kandydat na regenta w razie śmierci lub ustąpienia Alfonsa XIII, (którego dwóch starszych synów jest nieuleczalnie chorych, a najmłodszy jest jeszcze dzieckiem) — przyczynił się, jak już dzisiaj wiadomo — wcale do upadku Primo de Rivery.

Nie o zmianę osoby panującego walczą jednak dzisiaj żywiły antymonarchyczne w Hiszpanji (choć kompromisy zawsze są możliwe), ale wprost o zmianę dotychczasowego ustroju państwa.

Element republikanski zaczyna coraz silniej dochodzić do głosu, matowany jednak — jak dotychczas — dosyć wydatnie dążnościami kompromisowymi, pośrednimi; żwioły berzliwe i nieodpowiedzialne pieką przy tej sposobności swoją pieczęć.

Hiszpanja, po zerwaniu ryków dyscypliny, w której tak długo trzymała wypoczywający obecnie w San Remo dyktator, znalazła się jakby na niespokojnym wulkanie.

Najbliższe tygodnie okażą, czy wulkan ten wybuchnie gorącą lawą, czy też jego ciemne dymy i groźne języki ognia skryją się napowrót w głębiach krateru...

(—s—)

ALLAN.

Angola.*)

Pan Jerzy Chmielewski nie jest literatem. Należy do grona entuzjastów »Polski Zamorskiej«. Od najmłodsze- go wieku gnało go za ocean, bawił w puszczy brazylijskiej, przechodził zwykle, fantastyczne nieco dla Polaka europejskiego, koleje pionierskie a gdy Liga Morska i Rzeczna w porozumieniu z Polską Stacją badań tropikalnych zajęła się penetracją Angoli, Chmielewski stanął do pracy, został wybrany na członka ekspedycji i pod kierownictwem p. Łypa, starego wygi z tropików, ruszył na oględziny tych ciekawych terenów.

W książce, której treścią jest opis tej właśnie podróży, opowiedział prosto o swej wyprawie, kładąc główny nacisk na znaczenie tego kraju dla ewentualnej kolonizacji polskiej. Stąd to dla zamieszkałego w literaturze podróżniczej czytelnika, książka zawiera zbyt mało wiadomości o przyrodzie i ludności tubylczej; podane szczegóły nie wyczerpują tego przedmiotu w całej pełni. Mimo to z całą przyjemnością i zainteresowaniem towarzyszymy autorowi poprzez karty książki w jego podróży do owego afrykańskiego kraju, który jest prawie trzy razy tak wielki jak Polska a ma około 5—6 milionów mieszkańców, z czego na Por-

tugalczyków (Angola jest kolonią portugalską) przypada około 40.000.

Jak na Afrykę jest jednak Angola a zwłaszcza jej płaskowyż, zaludniona dość gęsto. Czarne rozliczne szczepy Bantu zamieszkują całą prawie kolonję. Na południu tylko i na pustynnym pograniczu Kalahari, osiedli walczący nieustannie z białymi najeźdźcami, Hererowie.

Jedna lub kilka wiosek tworzy szczepek, rządzony przez kacyka przy pomocy rady starców. Kacyk taki oraz rada są władcami życia i mienia swych podwładnych. Rządy europejskie wprawdzie nie uznają tego stanu rzeczy i surowo karzą winnych nadużycia władzy, karzą jednak bardzo rzadko, nie dlatego, by władcy murzyńscy nie wydawali krew w żyłach ścinających wyroków na swych podwładnych i to wyroków z całą skuteczną wykonywalnością, lecz dlatego, iż sprawy takie bardzo rzadko się uiawiają.

Ustrój wioski murzyńskiej oparty jest na życiu rodzinnym. Niepodzielnym panem, głową rodziny jest mężczyzna. Pracuje on tylko za młodych lat, by sobie zarobić na kupno żony lub wielu żon. Z chwilą, gdy poczuje się dostatecznie zamożny, wraca w swoje rodzinne strony, do swego plemienia z myślą założenia rodziny. Dzieci są zamożnością ojca. Szczególnie wielką radość budzi przyjsięcie na świat córki. Ojciec takiego niemowlęcia, siedząc beczynnie z fajką w zębach, w marzeniach swoich już widzi prezenty i okup, który za wną dwunastoletnią córkę otrzyma.

Z ponad brzegu oceanu w głąb kraju biegną nieliczne szlaki komunikacyjne. Cztery linje kolejowe i nie więcej dróg samochodowych łączy porty nadmorskie, które utrzymują komunikację z całym światem, z wnętrzem kraju. Drogi samochodowe wynoszą około 25.000 kilometrów; budowane są wedle ostatnich wymagań techniki; przeznaczone są jednak tylko dla pojazdów, poruszających się na kołach zaopatrzonych w łożyska i poruszanych siłą motorów. Żaden koń czy wół nie ma prawa wstąpić swem świętokradczym kopytem lub racami na gładką powierzchnię szosy; tem mniej oczywiście twardo okute koła zwykłego wozu. Dla wozów są drogi inne, które nikt nie budował i nikt nie pilnuje. Ubiły te szlaki woły, idąc tam, gdzie było wygodniej. Samochód zresztą jest pasją wszystkich białych obywateli. Żaden przyzwoity, szanujący się dziennikarzem obejść się nie może bez motoru.

Natomiast ruch towarowy na większych odległościach odbywa się w dalszym ciągu na wozach boerskich. Olbrzymie o dwumetrowej ścieżnicy, o bardzo szerokim rozstawie osi, wozowi taki mu dużą równowagę. Można naładować nań śmiało 5—8 tonn towaru, który zabezpieczony płóciennym dachem od deszczu i słońca, można wieźć Bóg wie gdzie. Zaprzężone w wiele par wołów, idących w jednym krokiem naprzód, przybywa dziennie około 20 kilometrów.

Ponieważ Portugalczków w kraju jest mało, a inne narody zapuszczają się

doń, pozostał więc tylko jeden element: murzyński, z których władze chcą zrobić rolników i czarnych obywateli portugalskich. Pierwszym krokiem Portugalczków w tej nowej ludnościowej polityce było wydanie całego szeregu ustaw broniących murzyńców przed wżyskiem ze strony białych. Potem poszła akcja w kierunku podniesienia murzyńców kulturalnie przez nauczanie czytania i pisanie oraz uczenia ich rolnictwa przez umiejscowienie ich gospodarstw oraz nauczanie racjonalnych upraw rolniczych. Akcję tę podjął rząd przy pomocy misyj religijnych rozrzuconych po kraju i nawracających murzyńców na chrześcijaństwo. Nadto w Angoli utworzono cały system sanitarny celem prowadzenia akcji uzdrowienia kraju i strzeżenia go przed epidemjami. Praca ta dała świetne wyniki, zmniejszając znacznie odsetek zachorowań na choroby tropikalne i uleczając liczne zastępy chorych.

Mało kto o tem wie, że w Angoli djamenty są wszędzie, a w jednej miejscowości Lunda, masami — wszędzie na powierzchni ziemi, nadzwyczaj łatwe do zdobycia. W Lunda w pierwszym stadium eksploatacji wyorywano je plugami a idący za plugiem robotnicy wybierali je z odwróconej skiby.

To są najciekawsze momenty książki o wyprawie do Angoli. Czytelnik znajdzie w niej niewątpliwie jeszcze wiele innych momentów niemniej ciekawych i charakterystycznych od tych, któreśmy tu przytoczyli.

*) Jerzy Chmielewski. Angola. Notatki z podróży po Afryce. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie 1929.

Jeszcze o wizycie prezydenta Estonji w Warszawie.

W „Ere Nouvelle“ ukazał się artykuł Pierre Piernat o wizycie prezydenta Estonji w Warszawie. Autor podkreśla na wstępie niezbytliwe komentarze, jakie wizyta ta wywołała wśród pewnych odłamów prasy niemieckiej. Widać w nich dowód, że część opinii publicznej niemieckiej nie wyrzekła się jeszcze swych zamiarów agresywnych, inaczej bowiem nie da się wytłumaczyć jej wrogiego stanowiska do chwalebnych usiłowań ustalenia przyjaznych stosunków między sąsiednimi narodami.

Polskę oddawna już łączy z Estonją serdeczne stosunki. Sytuacja części wschodniej Bałtyku jest taka, że wymaga od ludów, zajmujących kraje przybrzeżne, stałego dbania o swe bezpieczeństwo. Nic dziwnego, że ludy te widzą w Polsce jedyne mocarstwo w północno-wschodniej Europie, do którego mogą mieć całkowite zaufanie i na którego przyjaźni polegać mogą bez cienia wątpliwości lub wahania. Minister Zaleski jest najlepszym uosobieniem tego zaufania do Polski, jej sąsiadów bałtyckich, jest ona państwem, odgrywającym poważną rolę w polityce europejskiej.

Polska ze swą 30-to miljonową ludnością, z bogactwami naturalnymi, ze swą siłą duchową i z wiązką sojuszków, ciągnących się na wschodzie od Bałtyku do morza Czarnego, jest poważnym czynnikiem pokojowym w Europie. Jej stosunek przyjaźni z państwami bałtyckimi stanowi radosny obraz, zdolny rozwiać wszystkie sceptycyzmy i niepokoje, o ile chodzi o sytuację w północno-wschodniej Europie.

Na wesole jednak barwy tego obrazu rzuca cień niechęć, okazywana przez Niemcy. Czyż nie czas — woła autor, — aby pogodziły się one z faktem dokonany i przyznały, że coś się zmieniło na tej ziemi od roku 1918-go. Dzisiejsza Europa nie jest podobna do wczorajszej i cofnięcie się wstecz jest tak samo niemożliwe, jak chęć przeszkoczenia paru stuleci w historii świata. Wielka manifestacja bałtycka, jaka odbyła się w Warszawie, będzie miała m. in. taki skutek dodatni, że odbierze trochę iluzji tym wszystkim, którzy ludzą się jeszcze, iż potrafią wywołać nowy kataklizm światowy, lub urzeczywistnienie swych szalonych ambicji.

Rozgrywki hockeyowe.

Krynica, 19 lutego. (PAT). W dalszym ciągu turnieju hockeyowego o mistrzostwo Polski w Krynicy rozegrano we wtorek wieczorem spotkania następujące: Czarni (Lwów) — T. K. S. (Toruń) 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). A. Z. S. (Wilno) — Polonja (Warszawa) 1:0 (1:0, 0:0, 0:0).

We środę rano i przedpołudniem rozegrano dalsze mecze: A. Z. S. (Wilno) — Warta (Poznań) 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). T. K. S. (Toruń) — Cracovia (Kraków) 4:1 (4:1, 0:0, 0:0).

Oprócz tego we środę wieczorem odbędą się ostatnie mecze eliminacyjne Legja—Czarni i Pogoń—Polonja. Oba te mecze zadecydują o wejściu do finału.

Obecny stan turnieju przedstawia się w obu grupach następująco:

Grupa A. 1. Czarni (Lwów) dwie gry, 4 punkty, bramki 7:0, 2. Legja dwie gry, 4 punkty, bramki 9:2, 3. T. K. S. trzy gry, 2 punkty, bramki 6:6, 4. Cracovia trzy gry, 0 punktów, bramki 1:15.

Grupa B. (po uwzględnieniu błędnie podanego meczu Polonja—Warta 2:2). 1. Pogoń, dwie gry, 4 punkty, bramki 5:1, 2. A. Z. S. Wilno, trzy gry, 4 punkty, bramki 2:3, 3. Polonja dwie gry, 1 punkt, bramki 2:3,

4. Warta trzy gry, 1 punkt, bramki 2:4.

Pogoda bardzo ładna, zainteresowanie publiczności olbrzymie, organizacja zawodów wzorowa. W czwartek dzień przerwy. Finały w piątek, przy udziale A. Z. S. warszawskiego i zwycięzców obu grup.

Dookoła akcji papieskiej przeciwko Bolszewikom.

Do „Vossische Zeitung“ donoszą z Rzymu, że orędzie Papieża przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji należy uważać za pierwszy objaw zmiany, jaka zarysowuje się w Watykanie wraz z objęciem sekretariatu przez b. nuncjusza papieskiego w Niemczech, Kard. Pacelli'ego.

Na ten nowy ton Watykanu trzeba będzie w przyszłości zwracać baczniejszą uwagę, oświadcza dziennik. Niema powodu do przypuszczeń, aby Kościół katolicki mógł być zmuszony do porzucenia swego bezwzględnie neutralnego stanowiska wobec ewentualnych jakichś konfliktów między państwami, niemniej jednak list Papieża stanowi zapowiedź, iż Kościół katolicki gotów jest porzucić neutralne stanowisko w tych wszystkich wypadkach, kiedy porządek społeczny narażony będzie na niebezpieczeństwo.

Pogłoski, iż Papież nosi się z poważnym zamiarem zwołania powszechnego soboru, nie spotkały się do tej pory z zaprzeczeniem. Zwołanie tego rodzaju światowego kongresu pokoju przez Kościół nie da się dziś pomyśleć — kończy „Vossische Zeitung“ — bez równoczesnej zapowiedzi walki przeciwko Moskwie.

Moskiewska „Prawda“ uważa kampanię antysowiecką prowadzoną przez Kościoły, jak również czynione przez różnych polityków i parlamentarzystów w związku z orędziem papieskim próby interwencji do spraw wewnętrznych Z. S. R. R., jako przygotowanie do moralnej interwencji, skierowanej przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Kampanja, prowadzona

Krynica, 19 lutego. (PAT). We środę wieczorem odbył się w Krynicy mecz finałowy o mistrzostwo pierwszej grupy Legja—Czarni, z wynikiem 0:0. Pomimo przewagi Czarnych, gra, prowadzona nazbyt ostro, nie dała wyniku. Wobec tego w czwartek odbędzie się powtórzenie tego spotkania.

przeciwko ambasadzie sowieckiej w Paryżu, wyroki uniewinniające sądów paryskich, afery fałszowania papierów sowieckich, afery fabrykacji fałszywych czerwoności w Berlinie, najścisze policyjne w Monachium i Meksyku — wszystko to zmierza do tego samego celu. Odrzucając jako zupełnie zmyślane informacje w sprawie rzekomych prześladowań religijnych w Z. S. R. R., dziennik podkreśla, że nawet „Manchester Guardian“ uznał za konieczne ujawnienie motywów politycznych tej kampanii religijnej. Dziennik „Prawda“ zaznacza, że wszelkie próby mieszania się do wewnętrznych spraw Sowietów, choćby były one czynione pod pretekstem „obrony religii“, czy też pod jakimkolwiek innym pretekstem, zostaną odparte w sposób jaknajbardziej energiczny. Inicjatorzy tej kampanii antysowieckiej powinni przypomnieć sobie niektóre wypadki z czasów konfliktu chińsko - sowieckiego.

Dziennik „Izwestja“ zaznacza, że próby terroryzowania Związku Sowieckiego przez grożenie mu odosobnieniem dyplomatycznym są skazane na niepowodzenie. Związek Sowiecki wzmocnił się niezwykle pod względem gospodarczym i militarnym i zrealizował już znaczną część swoich planów budowy socjalistycznego państwa. Wielkie masy ludności Związku Sowieckiego — kończy dziennik sowiecki — stały się znacznie potężniejsze jako masy zorganizowane, a ich poziom polityczny jest dziś znacznie wyższy, niż 12 lat temu. Potrafią one oprzeć się energicznie wszystkim tym, którzy usiłują wznieść zarzewie nowej wojny.

Nowy „trick“ sowiecki, a opinia publiczna zachodnio-europejska.

„Wywiad“ z metropolitą Sergiuszem.

Zaniepokojeni głęboko ostrą i energiczną kampanją, prowadzoną teraz przez cały świat cywilizowany przeciwko cynicznej polityce Sowietów w stosunku do Cerkwi prawosławnej i wyznającej religijnych, bolszewicy wymyślili nowy „trick“: zainscenizowali „wywiad“ z metropolitą Sergiuszem, głową Cerkwi prawosławnej, i paroma wybitniejszymi członkami prawosławnego Synodu. Z „prośbą“ o ten wywiad zwrócili się rzekomo do dostojników Cerkwi dziennikarze sowieccy, a oficjalna agencja telegraficzna Sowietów „T. A. S. S.“ roztelegrafowała po świecie treść tego wywiadu.

Rzecz jasna, że nietylko pytania postawione głowie Kościoła prawosławnego i członkom Synodu, ale i ich odpowiedzi zostały zredagowane na dylantnej „Lubiance“ moskiewskiej, t. j. w siedzibie G. P. U.

Co na praw dę odpowiedzieli dostojnicy Cerkwi na wystosowane do nich pytania — tego się nie dowiemy zapewne ani teraz ani nawet w najbliższej przyszłości; muszą nam przeto wystarczyć odpowiedzi, włożone im do ust przez bolszewików.

Oto dla przykładu dwie próbki pytań i odpowiedzi.

Pytanie: Czy rząd sowiecki służy na zarzut, że prześladowa religię?

Metr. Sergiusz: W Z. S. S. R. nie było i niema prześladowań religijnych.

Pytanie: Czy to prawda, że bolszewicy zamykają świątynie?

Metr. Sergiusz: Owszem, zamyka się u nas świątynie, ale nie z rozkazu władz, lecz na wyraźne żądanie ludu, lub na skutek postanowień, powziętych przez wiernych.

Analogicznych „wyjaśnień“, oczywiście pod okiem agentów sowieckich, udzielił Metr. Sergiusz i dziennikarzom zagranicznym.

Cała prasa zachodnio-europejska zareagowała na te oświadczenia w sposób, w jaki na to zasłużyły. Mamy właśnie przed sobą kilka gazet niemieckich z artykułami o tym nowym „tricku“ bolszewików.

„Kreutzzeitung“ wskazuje, że w oświadczeniu episkopatu prawosławnego odczuwa się wyraźny lęk przed losem Tichona, którego Sowietom udało się złamać i zmusić do złożenia nowego „wyznania wiary“.

„Börsenztg.“ podkreśla, że rzadko kiedy jakaś enuncjacja miała charakter wystąpienia „na zamówienie z góry“, jak właśnie odpowiedź episkopatu prawosławnego.

„Germania“ poświęca enuncjacji metropolity Sergiusza dłuższy artykuł wstępny, stwierdzający, że po szczegółowej analizie odpowiedzi sowiecka okazuje się enuncjacją, powstałą pod przymusem i „z ducha bolszewickiego, nie zaś chrześcijańskiego“. Zresztą kler prawosławny „żyjąc na wulkanie“, myśli, że przez uległość wobec władz sowieckich uda mu się

utrzymać resztki, pozostałe po dawnej Cerkwi prawosławnej. Na oświadczenie metropolity Sergiusza, że duchowieństwo w Rosji jest prześladowane za wykroczenia polityczne, nie zaś religijne „Germania“ wskazuje, iż już sama obrona religii jest w Sowietach traktowana jako przestępstwo polityczne. Twierdzenie ojca Sergiusza, że władze sowieckie nie stosują wobec duchowieństwa brutalnych metod, nazywa dziennik „cynizmem“. Wobec tego, że majątek Kościoła rosyjskiego został skonfiskowany, zarobki ludności doprowadzono do minimum, zaś każdy, którego dochody przekraczały to minimum, traktowany jest jako „kulak“ i odpowiednio obłożony podatkami, twierdzenie Sergiusza, jakoby położenie duchowieństwa zależne było od pomocy materialnej wyznawców, jest — zdaniem dziennika — gołosłowne. „Germania“ kategorycznie odpiiera zarzut episkopatu prawosławnego, jakoby Papież Pius przez swe orędzie „przeszedł do obozu angielskich wielkich posiadaczy ziemskich i finansjery francusko-włoskiej“. Jeżeli pewna grupa zainteresowanych — odpowiada dziennik — skorzysta z orędzia papieskiego dla swoich celów propagandystycznych, to okoliczność taka nie może w niczem pomniejszać czystości intencji Papieża Piusa XI-go.

Z.

Preliminarz budżetowy miejski.

Na Komisji finansowo - budżetowej odbytej pod przewodnictwem r. Litwinowicza w obecności całego Zarządu miasta, referent generalny budżetu dr. Brzeski przedstawił preliminarz budżetu M. K. E. na rok 1930-31. Suma wydatków preliminarzowa jest na 12,079,480 zł., dochody przewidziane w sumie 970 zł. Celem usprawnienia tego przedsięwzięcia i podniesienia jego rentowności — referent zgodnie z komisją przedsięwzięcia postawił wniosek, aby rozdzielić M. K. E. od M. Z. E. z rozpisaniem konkursu na dyrektora M. K. E. Referent stanął na stanowisku konieczności racjonalizacji ruchu tramwajowego, odrębnego budżetowania autobusów i zmiany kursu ich, a w szczególności, aby autobusy dochodziły tylko do stacji tramwajowej, a jadący nim mieli prawo przesiadania się do tramwajów. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa podwyżki biletów abonamentowych. Z powodu tego, że ruch tramwajowy znacznie się zmniejszył w roku ubiegłym, okazała się konieczność podwyższenia cen biletów abonamentowych. Klub gospodarczy postawił wniosek, aby w zasadzie nie podwyższać biletów dla młodzieży szkolnej, jedynie zmienić rodzaj ich, mianowicie wprowadzonoby bilety szkolne na 50 jazd w dowolnych dniach z prawem przesiadania za 4.50 zł., oraz na 80 jazd po 7 zł., celem umożliwienia młodzieży akademickiej korzystania z dwurazowej jazdy. Na tem młodzież zyskałaby. R. Maksymowicz sprzeciwił się podwyżce kart szkolnych, oraz zgłosił rezolucję wzięcia pod rozwagę kwestji wydzierżawienia tramwaju elektrycznego. R. Buszek zgłosił rezolucję w sprawie zrównania szkolnictwa zawodowego z innymi szkołami, przy uzyskaniu kart ulgowych. Wyjaśnień udzielił Komisarz Rządu dr. Nadolski i dyr. inż. Dziewoński, głosowanie zaś nad zgłoszonymi rezolucjami odbędzie się na końcowym posiedzeniu Komisji budżetowej.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM KOMIT. FLOTY NARODOWEJ?

Jeżeli nie, dlaczego?

Nie wolno zwlekać!!!

Roczna wkładka członka tylko 1 zł.

KRONIKA

<p>LUTY</p> <p>20</p> <p>Czwartek</p>	<p>KALENDARZ</p> <p>Rz.-kat. Nicefora</p> <p>Gr.-kat. Parfitemija</p> <p>Wschód słońca g 6 m 27</p> <p>Zachód „ „ 16 „ 50</p> <p>Długość dnia g 10 m 23</p>
---------------------------------------	-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 20 lutego, o godz. 7.30 wiecz.: „Mirla Efros“, wyst. Siemaszkowej. — Zniżki ważne.

Piątek, 21 lutego, o godzinie 7.30 wiecz.: „Mirla Efros“, wyst. Siemaszkowej. — Zniżki ważne.

Sobota, 23 lutego, o godzinie 3.30 popoł.: „Mirla Efros“, gośc. występ Siemaszkowej. Ceny zniesione.

Sobota, 23 lutego, o godzinie 7.30 wiecz.: „Mirla Efros“, gośc. występ Siemaszkowej.

„Mirla Efros“, głośna sztuka Gordina w wykonaniu artystów warszawskich z występem nieporównanej Wandy Siemaszkowej, która po mistrzowski kreuje rolę tytułową, daną będzie w Teatrze Wielkim nieodwołalnie tylko cztery ostatnie razy, tj. czwartek, dnia 20, piątek, dnia 21 wieczorem, oraz w sobotę, dnia 22 bm. dwa razy, popołudniu o 3.30 i wieczorem o godz. 7.30. Zniżki ważne.

„Maman do wzięcia“, dowcipna i wesoła krotoczwila A. Siedleckiego, grana obecnie z niebywałym sukcesem na wszystkich scenach polskich, wypelni popołudniową niedzielą w Teatrze Wielkim, w wykonaniu najlepszych sił naszego dramatu z pp. Rasińską, Michnowską, Guttnerem, Rasińskim, Okornikiem na czele. Reżyserował p. Rasiński. Ceny popołudniowe.

Przepiękny balet „Szeherazada“, z muzyką znanego kompozytora rosyjskiego Rym-skiego-Korsakowa, który na środkowej premijerze oczarował widzów, przenosząc ich w bajkowy kraj Wschodu, powtórzone będzie w niedzielę, dnia 23 bm. w Teatrze Wielkim wraz z „Postojem kawalerii“, malowniczym rodzajowym baletem w wykonaniu całego corps de baletu.

Najbliższą premierą w dziale operowym będzie opera komiczna Straussa pt. „Baron cygański, którego libretto zostało zrodzone przez W. Raorta. Nowa szata dekoracyjna, nowe kostiumy oraz zupełnie nowa obsada nadają wznowieniu tej pięknej, melodyjnej operki charakter premierowy.

Występ Anny Zielińskiej w dramacie Władysława Kozickiego „Święto kos“, obudził żywe zainteresowanie wśród miłośników teatru. Znakomita artystka, której już dawno nie oglądano na scenie, jest dziś może jedyną w Polsce, posiadającą wprost idealne warunki zewnętrzne i artystyczne, jakich wymaga trudna, w pełni odpowiedzialna rola bohaterki dramatu.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 20 lutego, o godz. 7.30 wiecz.: „Panienka z dyplomacji“, wyst. A. Fertnera. Zniżki ważne.

Piątek, 21 lutego, o godzinie 7.30 wiecz.: „Panienka z dyplomacji“, gośc. występ A. Fertnera. — Zniżki ważne.

Sobota, 23 lutego, o godzinie 3.30 popoł.: „Bez kobiet“, rewja Komitetu Przysposobienia Wojsk. Kob.

Sobota, 23 lutego, o godzinie 7.30 wiecz.: „Panienka z dyplomacji“, wyst. A. Fertnera.

Występy ulubieńca Lwowa, znakomitego Antoniego Fertnera w Teatrze Małym kończą się z dniem 23 bm. Szampańska komedia paraska „Panienka z dyplomacji“, w której świetny gość warszawski kreuje niezapomnianą postać, niewyłącznie aktualną „przepracowanego“ ministra, oświecając ją swym złotym humorem, pójdzie jeszcze cztery dni, a w niedzielę, dnia 23 br. dwukrotnie, popołudniu i wieczorem, ustępując miejsca „Świętu kos“, sztuce W. Kozickiego, nagrodzonej na konkursie miasta Lwowa.

REPERTUAR TEATRU „GONG“.

Czwartek, 20 lutego: „Tili-bom“ o godz. 7.30 i 9.30; zniżki ważne.

Piątek, 21 lutego: „Tili-bom“ o godzinie 7.30 i 9.30; zniżki ważne.

Sobota, 22 lutego: „Tili-bom“ o godz. 7.30 i 9.30. Na drugie przedstawienie ceny zniesione.

Niedziela, 23 lutego: „Tili-bom“ o godz. 7.30 i 9.30. Na drugie przedstawienie ceny zupełnie zniesione.

Tanie dni w „Gongu“. Dziś w czwartek i jutro w piątek, dwa tanie dni w „Gongu“ — ceny wszystkich miejsc zniesione o 50%, aby dać możność szerokim sferom publiczności ubawienia się na doskonałej, pełnej humoru rewii pt. „Tili-bom“. Należy zaznaczyć, że dziś, w czwartek ostatni występ znakomitej komiczki Czesławy Celińskiej, która wraca do Warszawy. Codziennie dwa przedstawienia.

Zbigniew Drzewiecki jeden z najznakomitszych polskich pianistów doby obecnej, profesor Kursu koncertowego Konserwatorium w Warszawie i w Krakowie, o nazwisku

znanym już szeroko na estradach zagranicznych, jeden z najświetniejszych w Europie odtwórców muzyki nowoczesnej, wystąpi z własnym recitalem, złożonym z dzieł Vivaldiego-Becha Chopina, Mussorgskiego, Albeniza, Szymanowskiego i Prokofiewa w Sali Kasya i Koła lit. art. w czwartek 27 bm.

„Nad przepaścią“ („Ze stopnia na stopień“), wodewil w 5 obrazach L. Sliwińskiego, wystawia „Scena Gwiazdy“ (Franciszkańska 7) w niedzielę, 23 lutego br. Wodewil ten — poza obrazem 1-szym i V-tym — przedstawią przejęcia sceny ubogiej szwaczki, która stała się z dnia na dzień i upadku, by obudziwszy się z przykrego snu, znaleźć szczęście u boku kochanego mężczyzny. Obraz III-ci, którego akcja rozgrywa się w nocnym barze, wyposażony został w pomysły tanie i nastrojowe śpiewy. Inscenizacja nowa i oryginalna w opracowaniu M. Lecha, reżyseruje Jerzy Frączek. Muzyczno-wokalną część wodewilu starannie przygotował prof. K. Abratowski. Bilety wczesnie: Cukiernia Fr. Pitolapa, Łyczakowska 11. Początek przedstawienia o godzinie 7, koniec o godz. 10.15.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Skrzydłata flota“ z Ramonem Novarro — dźwiękowy.

CASINO: „Kobieta na księżycu“.

CHIMERA: „Awantury miłosne“.

COLOSSEUM: „Kradzione miliony“ i Riss „Nareszcie sami“.

FATAMORGANA: „Panienka z kasy Nr. 12“ oraz „Złowieszcze zwierciadło“.

GRAZYNA: „W porzywie zmysłów“.

KOPERNIK: „Bezbożne dziewczę“.

LEW: „Ludzie bez oblicza“.

LUNA: „Kto jest złodziejem?“

MARYSIENKA: „Bezbożne dziewczę“.

OAZA: „Marjontki życia“ i „Brzdąc“.

PALACE: „Dzika orchidea“.

Z życia towarzyskiego. Dnia 18 b. m. w kościele Archikatedralnym odbył się ślub p. Marji Girzejewskiej, córki śp. Felicjana Girzejewskiego, notariusza i Heleny z Paławskich z red. Czesławem Nusbaumem, kierownikiem działu ekonomicznego P. A. T. z Warszawy.

Walne Zgromadzenie konfektionetek pod wezwaniem św. Józefa odbędzie się w lokalu własnym, ul. Sokola 1, II p. dnia 23 lutego w niedzielę o godzinie 7.30 wieczorem. Porządek dzienny: Sprawozdanie administracyjne i kasowe, Wybór zarządu, Wybór Komisji rewizyjnej, Wnioski. W b.aku kompletu zebranie odbędzie się pół godziny później, bez względu na ilość obecnych członków.

Staraniem Koła Pań Politechniki Lwowskiej odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 19-tej na Politechnice w sali IV na parterze wykład p. of. dra Stanisława Pilata pt. „Wrażenia z podróży do Japonii“ z przeżyciami. Wstęp 1 zł., akademicki 50 gr. Dochód na cele humanitarne młodzieży technicznej.

Tow. Metafizyczne im. Cieszkowskiego, ul. Bourlarda 5. W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 6 wieczorem, wygłosi p. Aleksander Buczek odczyt publiczny pt. „Rozum i Wiara“. Odczyty p. Buczki budzą ogromne zainteresowanie ze względu na aktualne ujęcie. Ponieważ urządzenie wieczoru połączone jest z pewnymi kosztami (za salę itd.), przeto wstęp jest płatny; bilety jednak są nader tanie, bo po 1 zł. i po 50 gr. — do nabycia przy wejściu.

Zjazd Legionistów we Lwowie.

Doroczny Zwyczajny Okręgowy Zjazd Delegatów Związku Legionistów Polskich okręgu lwowskiego odbył się we Lwowie 16 b. m. w obecności 60 delegatów, 21 Oddziałów Związku Legionistów okręgu lwowskiego Województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, prezesów tychże oddziałów, oraz członków Zarządu Okręgu we Lwowie.

Zjazd zagal prezes Okręgu Schmal, którego następnie powołano na przewodniczącego. Do prezydium Zjazdu weszli: dr. Filimowski z Przemyśla, Żuławski z Borysławia, Szudrawy ze Stanisławowa, pułk. Baczyński ze Lwowa i Gładysz z Tarnobrzega oraz jako sekretarz Jankowski ze Lwowa. Następnie uchwalono jednogłośnie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Z kolei dokonano wyboru nowych

Walne Zgromadzenie Lwowskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 18.30 w Pracowni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Część administracyjną poprzedzi referat dyr. dra Ludwika Bernackiego: „Biblija Szarospatacka“. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę, 22 lutego 1930 odbędzie się w Seminarjum filozoficznym Uniwersytetu 35. posiedzenie Sekcji psychologicznej, na którym p. Dr. H. Słoniewska przedstawi sprawozdanie z kursu psychotechnicznego w Berlinie w jesieni 1929.

Kto wie coś o nich? Sąd powiatowy w Busku poszukuje 1) Antoniego Polńskiego lat 35 liczącego przynależnego do Lwowa oraz 2) Józefa Pastucha lat 43 liczącego, przynależnego do Krzywczyc, — obu za zbrodnie kradzieży dokonaną w Busku w grudniu 1929. Ktoby miał o nich wiadomość, zechce powiadomić powyższy Sąd.

Po dwudniowej rozprawie przed ławą przysięgłych został administrator grecko-kat. parafii w Janowie, ks. Mikołaj Kuzkiewicz, oskarżony o zbrodnię zdrady głównej i o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego, uwolniony od winy i kary.

Rekordowy złodziej. 52-letni Roman Bogdanowicz zaczął kraść w 16-tym roku życia. Wczoraj skazany został na 8 miesięcy więzienia. Jest to 34 skazanie. Razem odsiedział Bogdanowicz za k atą 23 lat i 8 miesięcy.

Dzieci na wieś. W roku 1929 wysłało Towarzystwo, na 17 kolonij, 967 młodzieży. W latach od 1918 do 1929 wysłano na 245 kolonij 14.163 uczniów i uczennic. Nadto w tym okresie czasu żywiono i dawano zdrowie na półkolonijach przeszło 20.000 dzieciom szkół powszechnych. Towarzystwo Dzieci na Wieś będzie musiało w r. 1930 z powodu rosnącej stagnacji zarobkowej i fatalnych warunków mieszkaniowych objąć swoją akcją znacznie większą ilość dziatwy szkół powszechnych i młodzieży szkół zawodowo dokształcających. Znaczenia i potrzeby tej rozszerzonej akcji — czytamy w sprawozdaniu rocznym — nie wykazujemy, gdyż rzecz to powszechnie znana, zaznaczyć tylko musimy, że w ciągu 11 lat wyteżonej pracy zdobyliśmy wyjątkowo doniosłe doświadczenie, zaopatrzyliśmy kolonie nasze w nieodzowne inwentary, wyszkoliliśmy szereg doskonałych kierowników i prefektów, wobec czego instytucje popierające naszą pracę, mają największą gwarancję celowego użycia ich darów przez nasze Towarzystwo.

stepstwie czego wkrótce zmarł. Lekarz dzielnicowy dr. Jaszczurowski, po stwierdzeniu faktu śmierci, polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej. Szofer Menkes zgłosił się po północy w IV. Komisariacie policji. Po przesłuchaniu, odstawiono go do aresztów policyjnych.

Ostatnie wiadomości z miasta.

UJĘCIE SZAJKI WŁAMYWACZY. Nocy dzisiejszej ujęci zostali na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży z włamaniem do jednego ze sklepów przy ul. Łokietka nieletni włamywacze: Jan Kiwak, lat 17, Józef Ładowski, lat 18, oraz Jan Blahuta, lat 17, wszyscy bez zajęcia. Przy aresztowanych znaleziono latarki elektryczne, łom żelazny oraz worki przeznaczone na wyniesienie łupu.

SLEDZTWO W SPRAWIE ZAMORDOWANIA ŻONY SIERŻANTA W SKNIŁOWIE. Jak już onegdaj donosiliśmy, w kolonii wojskowej w Skniłowie zamordowana została żona sierżanta Eugenja Jachtholz, która pchnięta nożem w okolicę serca, wkrótce zmarła. W pierwszej chwili nie można było dociec, kto jest mordercą. Poszlaki wskazywały na męża zamordowanej, którego jednak nie można było początkowo przesłuchać, gdyż znajdował się w stanie zupełnego opilstwa. Dopiero w toku wczorajszych dochodzeń Jachtholz przyznał się do popełnienia zbrodni, zasłaniając się jednak tem, że morderstwo musiał popełnić w stanie niepoczytalności, gdyż był pijan. Nie jest wykluczone, że stanie on przed sądem doraźnym.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Posterunkowy VI Komisariatu Józef Wołosz natknął się wczoraj około g. 22 na ul. Łyczakowskiej obok realności l. 47 na jakąś kobietę leżącą bez przytomności. Przy pomocy przechodni posterunkowy odstawił ową kobietę do szpitala powszechnego, gdzie lekarz dyżurny stwierdził u niej zatrucie jodyną. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy przywrócono ją do przytomności. Jak stwierdzono kobieta ta nazywa się Rozalja Carewicz, liczy lat 19 i pełni obowiązki służącej.

WYSZŁA Z DOMU I NIE WRÓCIŁA 15 lat licząca Stefanja Sikora, córka konduktora M. K. E. zamieszkałego przy ul. Marji Śnieżnej 8.

ZAKWESTJONOWANE RZECZY. W czasie przeprowadzonych ostatnio rewizji Wydział Śledczy zakwestjonował złoty zegarek damski, broszkę bursztynową w kształcie węża, 3 pierścienki złote, 2 obrączki złote, parę złotych kolczyków, złotą broszkę oraz inne rzeczy pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Poszkodowani mają się zgłaszać do Wydziału śledczego w godzinach urzędowych.

ZGUBIONO, ZNALEZIONO. Stefanja Wiśniewska zgubiła kartę zastawniczą nr. 18123. — Chaja Landesberg zawiadomiła policję o zgubieniu kwoty 150 zł. i 5 dolarów, legitymacji oraz koncesji. — Helena Badner zgubiła na pl. Marjackim złoty zegarek. — Posterunkowy Kostkiewicz zdeponował w V. komisariacie policji okragłą piłę, znaną na ul. Gródeckiej.

ARESztOWANIA. Dziś ujęci zostali przez policję: Bronisław Nusman oraz Marja Dąbrowa za współudział w kradzieży. — Jan Więcek oraz Franciszek Więcek, obaj robotnicy, zam. w koszarach 19 p. p., za kradzież mundurów wojskowych na szkodę Skarbu Państwa. — Adam Florjańczyk za kradzież taksametry. — Fryderyk Taubeles, poszukiwany za szereg oszustw. — Adolf Wintner za opilstwo i niezapłacenie rachunku w restauracji Engelkreisa przy ul. Kopernika. — Dmytro Bukaj za kradzież węgla na dworcu towarowym. — Jakób Wittlin za zbrodnię oszustwa.

Śmiertelne przejechanie robotnika przez taksówkę na ul. Łyczakowskiej.

Ubiegłej nocy przewieziono do Szpitala powszechnego jakiegoś robotnika Miejskiej Kolei Elektrycznej, który przejechany przez taksówkę w drodze do szpitala zmarł.

W toku przeprowadzonych dochodzeń okazało się, iż ulicą Łyczakowską jechał około godz. 23.30 w kierunku miasta samochód L.W. 90251, prowadzony przez niejakiego Abrahama

Menkesa, zam. przy ul. Jakóba Hermana. Menkes najechał na owego robotnika. Jak następnie stwierdzono, Aleksandra Bluja, zam. na rogatce Gródeckiej, który wówczas czyścił szyny tramwajowe na ul. Łyczakowskiej obok kościoła Klarysek. Wskutek najechania, Bluj odrzucony został silnie w bok a uderzając głową o chodnik, doznał pęknięcia czaszki, w na-

Byrd uratowany!

Członkowie ekspedycji znajdują się na pokładzie City of New York.

Cały świat śledzi od kilku tygodni z niepokojem losy komandora Byrda, który wybrał się z garścią dzielnych towarzyszy na podbój lodowych okolic bieguna południowego, dostał się w stalową obroż lodową, z której nie może się wyzwolić. Jak to już naszym czytelnikom donieśliśmy, Ameryka zwróciła się oficjalnie do rządów angielskiego i norweskiego z prośbą o wysłanie łamaczy lodów i okrętów wielorybicznych na ratunek okrętowi Byrda »City of New York«, który w drodze z Nowej Zelandji do podbiegunowej stacji Byrda — »Małej Ameryki« — został uwięziony wśród lodów.

Ostatnie wiadomości, podawane przez Byrda, zdają się jednak zapowiadać, że »City of New York« da sobie możliwie radę nawet i bez tej pomocy.

Oto, co donosi radiogram Russela Owena, członka ekspedycji Byrda, nadany z kwatery Byrda w ubiegłym tygodniu:

»Okręt »City of New York« przebił się wreszcie przez lód; posuwa się naprzód ku nam, smagany zawieruchami śnieżnymi. O ile pogoda się poprawi, możemy mieć nadzieję, iż okręt ten. oczekiwany przez nas z takim upragnieniem, ukaże się za 5 do 6 dni oczom mieszkańców Małej Ameryki.

U nas wiatr dmucha z niezmienną siłą. Tej nocy termometr opadł do 25° poniżej zera.

Od marynarzy z okrętu »City of New York« otrzymujemy następujące wiadomości: »Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, za 5 do 6 dni możemy już być z wami. Przebiliśmy się przez pływającą krę w 37 godzinach i 20 minutach. Najgrubszy, najtwardszy lód spotkaliśmy na terenie pierwszych 30 km na północy, gdzie znajdowały się jeszcze duże pokłady starego, zesztorczonego lodu, który nie zdołał stopnieć w lecie. Wyszliśmy z tej opresji, obiecujemy wszystkie otwarte przejścia, gdzie tylko się one ukażą. Masy nowego lodu mogłyby się dla nas stać niebezpieczne, gdyby ogarnęła nas fala nowego zimna. Posunęliśmy się na południe aż do 69°, 47°, lecz musieliśmy się cofnąć nieco w tył, z powodu potwornie wzburzonego morza.

Tu u nas, w zatoce, lód mimo, iż trzeszczy gwałtownie, nie ma zdaje się ochoty posunąć się ku północy. Każdym jego ruch śledzimy, rzecz prosta, z zapartym oddechem! Ludzie nasi odbywają, o ile się tylko da, wyprawy w celu zawiezienia materiału na drugą stronę zatoki, gdzie załadowanie na okręt byłoby łatwiejsze.

Jakkolwiek tedy więźniowie lodów rokuja sobie tak wielkie nadzieje z przebicia się do nich ich okrętu »City of New York«, należy stwierdzić, że o ile nawet to się uda, sytuacja nie jest jeszcze uratowana.

Możliwość przebicia się w drodze powrotnej przez barierę lodową nie jest zbyt wielką. Pod biegunem południowym zbliża się już wielkimi krokami zima. Jest również wątpliwe, aby »City of New York« wiozł z sobą zapasy żywności na całą zimę.

Dlatego sytuacja Byrda musi być nadal uważana za poważną.

A tymczasem świat rozpoczął już walkę o bieguna południowy. W Londynie i Waszyngtonie toczy się dyskusja, czyja on jest właściwie własnością. Miała już miejsce nawet swego czasu wymiana not dyplomatycznych. Kiedy bowiem urasa amerykańska donosząc o lotach admirała Byrda nad lodami bieguna południowego stwierdziła, że obszary te są rzeczywiście własnością Stanów Zjednoczonych, rząd brytyjski w nocy, przesłanej do Waszyngtonu, uznał za stosowne przypomnieć, że już w roku 1926 proklamował swój tytuł własności do obszarów antarktycznych. Rząd Stanów Zjednoczonych przeczekał aż nadeszły dokładniejsze sprawozdania od Byrda

i dopiero w rok po otrzymaniu noty angielskiej, odpowiedział, że nie może uznać roszczeń Anglii.

Czekajmy na razie, aż Byrd powróci.

Z sali koncertowej.

Józef Szigeti.

Lwowska publiczność dała wczoraj chlubne świadectwo swym zamilowaniu do sztuki artystycznej, zapelniając dościszczennie salę Tow. Muzycznego, był to bowiem jeden z najpoważniejszych koncertów obecnego sezonu. Szigeti jest muzykiem zupełnie wyjątkowym, u którego wszelkie środki zewnętrzne schodzą na plan dalszy, służąc celom zupełnie idealnym. Wirtuozostwo techniczne, jakkolwiek doprowadzone do doskonałości, jest w jego sztuce momentem drugorzędym i przechodzi do głosu o tyle tylko, o ile jest jedną z form wyrażenia się kompozytora. Już sam program Szigetiego mówił za siebie: nie było tu ani jednego utworu, na który można by patrzeć wyłącznie z punktu widzenia sztuki odtwórczej, a które tak często kuszą wirtuozów w ich pogoni za łatwym sukcesem: Tartini, Bach i Brahms w pierwszej części koncertu, Szymanowski, Strawiński, Bartok, Dvorak i de Falla w drugiej. Pełna blasku i słonecznej po-

N. Jork, 20 lutego. (PAT.) Wsiadając dziś rano o godz. 9.20 według czasu anarktycznego na statek »City of New York«, ekspedycja Byrda pozostawiła w obozie samoloty, oraz inne materiały wartościowe. Zabrano jednak wszystkie materiały, dotyczące przeprowadzonych w ciągu z górą roku badań naukowych.

gody interpretacja Sonaty Tartiniego ustąpiła w Sonacie a-moll Bacha na skrzypce solo atmosferze powagi i skupienia, przenoszącej cały punkt ciężkości interpretacji na wewnątrz. Oczywiście, że zarówno czystość i pełnia tonu, jak i doskonałość gry polifonicznej były tu warunkami zrozumiałymi same przez się dla osiągnięcia tych wyżyn odtwórczych, wśród największych nawet potentatów skrzypiec, rzadko osiągalnych. Ta sama atmosfera, choć przeniesiona na inny plan stylistyczny, cechowała Brahmsa Sonatę d-moll op. 108. W drugiej części koncertu największe zainteresowanie obudziły węgierskie melodie ludowe Bartoka w transkrypcji Szigetiego, a tańce słowiańskie i hiszpańskie odznaczały się tonem szczerzej, nieprzesentimentalizowanej ludowości i jędrną rytmiką.

Akompanjował muzykalnie p. A. Hallis.

Dr. Stefania Łobaczewska.

Nowy typ kobiecy.

Wobec powodzenia, jakim cieszy się obecnie kinematograf na całym świecie i wypływającej ztąd konieczności stosowania się do gustu widzów, główny ośrodek amerykańskiego przemysłu filmowego, Hollywood, bacznie śledzi wszelkie kaprysy mody i upodobania szerokich mas publiczności.

I oto okazuje się z tych badań, że minęło już upodobanie do »chłopczycy«, do typu dziewcząt cienkich, jak palec i płaskich, jak deski. Hollywood więc zapowiada narodziny nowego typu postaci kobiecej, mianowicie dziewczęcia »dobrze umeblowanego«.

go«, albo, jak kto woli, »dobrze wypchanego« (»Well Upholstered Girl«).

Znacza to wyraźnie madame Fanchon, francuska dyrektorka kompanii przedsiębiorstw kinematograficznych w Hollywood, która w ciągu długoletniej swej kariery przygotowała już do występów scenicznych i kinowych 10.000 dziewcząt.

Pani ta podaje nawet wymiary, jakim musi odpowiadać nowy typ postaci kobiecej, jeżeli pragnie osiągnąć powodzenie. Oto one: Obwód bioder 36 1/2 cali, talii — 26 cali, biustu 34 cale. Waga mniej więcej 60 kg.

Odkrycie cennej relikwii buddyjskiej.

Kierownik prac wykopaliskowych w Indjach południowych, z ramienia departamentu archeologicznego Indji wschodnich, A. H. Longhursts, dokonał ciekawego odkrycia w Nagardżunikondzie, starym osiedlu buddyjskim na prawym brzegu rzeki Kriśzny, w okręgu Guntur prowincji Madrasu, gdzie od dwóch lat prowadzone są poszukiwania archeologiczne.

Odkryto tam, mianowicie, szczątki obszernej kaplicy buddyjskiej, z napisów zaś wyrytych na słupach tych szczątków okazało się, że kaplica ufundowana była przez księżną Czantisiri z dynastji Ikkhaku, panującej w krainie Andhura, nad dolnym biegiem Kriśzny, w ciągu drugiego i trzeciego stulecia ery naszej. Napisy te również wskazywały, że kaplica poświęcona była przez złożenie w niej relikwii (dhatu) samego Buddy.

Dalsze prace wykopaliskowe pozwoliły stwierdzić, że kaplicę stanowiła wielka, masywna kopuła, spoczywająca na podstawie 5 stóp wysokości i 102 stóp średnicy. Kaplicę otaczał mur, zaopatrzony we wrota, a wewnątrz którego ciągnęła się dookoła kaplicy droga dla procesji. Poza tą ścieżką obszar kolisty dookoła kaplicy podzielony był murami z cegieł, rozchodzącymi się, jak sprzysy kół wozu, od środka do muru okalającego kaplicę i tworzącymi w ten sposób symboliczne wielkie koło wozu życia buddystów.

Sprzysy te znów połączone były wewnętrznymi murami kolistymi,

dzielącymi cały obwód na 40 małych komór, zapelnionych ziemią.

Otóż, rozkopując jedną z tych komór, położoną z północnej strony kaplicy, p. Langhurst odkrył pęknięte naczynie gliniane, napelnione twarogą ziemią czerwona, w której tkwiło z wierzchu kilka paciorków kryształowych. Po przesianiu tej ziemi czerwonej, znaleziono w niej maleńkie okrągłe pudełeczko, mające trzy czwarte cala średnicy, a w niem kawałeczek kości, mniej więcej wielkości fasoli.

Pudełeczko to, wraz z kilku listkami złotymi, perłami i granatami, zamknięte było pierwotnie w srebrnej skrzynce wysokości 2 i pół cali, a będącej miniaturową kopją kaplicy (stupa). Skrzynka ta jednak rozpadła się, przeżarta przez rdzę.

Członkowie departamentu archeologicznego Indji wschodnich stwierdzili, że odkryta przez p. Longhursta kostka jest właśnie ową relikwią, wspomnianą na słupach świątyni, mianowicie kostką ze szkieletu samego Buddy.

Odkrycie to wywołało niezmiernie wrażenie wśród buddystów hinduskich.

Należy dodać, że oprócz wspomnianej kaplicy, odkryto na terytorjum Nagardżunikondy wiele innych zabudów buddyjskich, jak szczątki czterech klasztorów i kilku mniejszych kaplic, w których znaleziono, między innymi, sto wspaniałych tablic, przedstawiających sceny z życia Buddy.

Pożar wielkiego niemieckiego parowca oceanicznego.

Jak już donoszono telegraficznie, w porcie nowojorskim, stojąc już w swym doku, spłonął wielki parowiec oceaniczny niemieckiego tow. okrętowego »Norddeutscher Lloyd«, »München«.

Z powodu gwałtownych burz na Atlantyku »München« przybył do Nowego Jorku z jednodniowym opóźnieniem i już od godziny stał w swej przystani, gdy nastąpiła katastrofa.

Podróżni, w liczbie 260, z wyjątkiem tylko pasażerów trzeciej klasy, opuścili właśnie parowiec i amerykańscy urzędnicy celnicy zajęci byli jeszcze na pokładzie załatwianiem formalności celnych, gdy nagle — była wówczas godzina 11-ta — robotnicy portowi, przystąpiwszy do wyładowywania towarów i otworzywszy w tym celu jedną z luk, ujrzeli kłęby dymu, strzelające z triumfu, rozbiegli się więc przeżenieni. W tej chwili usłyszano gwałtowny wybuch. Załoga, zaalarmowana sygnałem pożarowym, natychmiast rzuciła się na wyznaczone sobie stanowiska. Wkrótce jednak stwierdzono, że pompy i inne urządzenia przeciwpożarowe parowca nie zdołały stłumić szerzącego się z niesłychaną kością pożaru, tembardziej, że po pierwszym wybuchu nastąpiły w ciągu pół godziny jeszcze cztery wybuchy, wyrzucając wysoko w powietrze szczątki porożrywanego pokładu i ukazując szalejące wewnątrz parowca morze płomieni, z którego biły pod niebiosy ogromne chmury dymu.

Wnet znalazły się też na miejscu katastrofy liczne oddziały lądowe i wodne nowojorskiej straży ogniowej. Ale i ich wysiłki okazały się bezowocne.

Łodzie straży ogniowej, zaopatrzone w pompy, wyrzucające potężne słupy wody, nie mogły zbliżyć się do płonącego parowca z powodu żaru i wybuchów, z których jeden siłą swą porwał z łodzi takiej załogę, wrzucając ją do wody, wskutek czego jeden ze strażaków utonął. Zginął też jeden z elektrotechników parowca, usiłując wyłączyć prąd z przewodników elektryczności. Poza to odniosła rany jedna tylko kelnerka parowca. Kapitan »München«, Breuning, ocalał, choć ostatni opuścił pokład, usiłując uratować dokumenty parowca. Zdołał jednak ocalić tylko dziennik podróży.

W ciągu całego dnia i następnej nocy »München« płonął gwałtownie, a temu jedynemu, tak pod względem rozmiarów, jak i gwałtowności, pożarowi w porcie przypatrywały się całą noc cierpliwie ogromne tłumy nowojorczyków, zebrane na brzegach i innych parowcach.

Wobec niemożności stłumienia pożaru na samym parowcu, straż ogniowa skierowała swe wysiłki tylko ku uratowaniu przystani i składów, na które przerzucił się pożar.

Jak przypuszczają, przyczyną katastrofy było samozapalenie się ładunku szelaku, znajdującego się na parowcu. Dodać należy, że »München« wiozł także z Niemiec do Ameryki dziesięć tysięcy kanarków. Biedne ptaki zginęły wszystkie w ogniu i dymie.

Straty materialne wywołane przez tę katastrofę, obliczane są na trzy miliony dolarów, ale kapitan Breuning wyraża radość przynajmniej z tego, że katastrofa nie wydarzyła się na pełnym morzu, wobec bowiem szalonej szybkości, z jaką pożar się szerzył, w ciągu 15 minut cały już parowiec ogarniały płomienie — w katastrofie tej zginęłoby z pewnością kilkaset osób.

POPIERAJCIE

L. O. P. P.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 294/25. Rej. A. 258. Wykreślenie firmy jawnej spółki. W rejestrze handlowym Oddział A. strona 258 wykreślono dnia 25 listopada 1929 Firmę Schanzer i Ska w Kętach z powodu zwinienia przedsiębiorstwa.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 25 listopada 1929. 1596

Firm. 290/29. Rej. A. I. 182. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru handlowego Oddział A. I. strona 182 wpisano dnia 18 listopada 1929. Siedziba firmy Wadowice Rynek 4. Brzmienie firmy Karol Bendetz. Przedmiot przedsiębiorstwa Wyrób taśm bawełnianych. Właściciel firmy Karol Bendetz, który podpisywać będzie Ka.ol Bendetz. Rodzaj firmy: Firma pojedyncza. 1597

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 18 listopada 1929.

Firm. 1480/29. C. V. 510. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” przy firmie spółka dla przemysłu fermentacyjnego i rolniczego Ludwik Spiess i E. Wasung spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 6 stycznia 1930. Kapitał zakładowy spółki wynoszący 6000 zł. podwyższono o kwotę 14.000 zł. czyli do 20.000 zł. Podwyżkę wypłacono w całości. Zmieniono brzmienie art. VIII. kontraktu spółki nadając mu następujące brzmienie: w każdym razie udziały spółników wynoszą co najmniej pięćset zł. i nie mogą być dzielone na części mniej niż pięćset złotych wynoszące. Zmieniono brzmienie art. VIII. kontraktu spółki. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 2 stycznia 1929 i 27 grudnia 1929. 1573

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, 4 stycznia 1930.

Firm. II. 1474/29. C. V. 435. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” przy firmie „Polon” Towarzystwo handlowo-przemysłowe, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 10 stycznia 1930. Firma „Polon” Towarzystwo handlowo-przemysłowe, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorem spółki ustanowiony został p. Hirsch Leib Goldstein urzędnik prywatny w Krakowie ul. Starowiślna l. 32. Likwidator podpisywać będzie firmę spółki w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji” umieści swoje nazwisko. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 27 grudnia 1929. 1574

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 9 stycznia 1930.

Firm. II. 47/30. A. IV. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” przy firmie: Biuro Techniczno-handlowe Inż. Emil Flach, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 14 stycznia 1930. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi agencja do pośredniczenia w kupnie i sprzedaży wszelkich artykułów branży żelaznej i maszynowej dopuszczanej do wolnego obrotu, oraz kupno i sprzedaż tychże artykułów na własny rachunek. Wpisano na podstawie podania z dnia 11 stycznia 1930. 1575

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 13 stycznia 1930.

Firm. II. 110/30. B. II. 227. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B” przy firmie: Bank Handlowy w Warszawie Spółka Akcyjna Oddział w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 24 stycznia 1930. Wicedyrektorem Oddziału w Krakowie zamianowany został dr. Norbert Grünberg, zamieszkały w Krakowie ul. Rynek Główny l. 19. Wpisano na podstawie podania z dnia 23 stycznia 1930. Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 24 stycznia 1930. 1576

Firm. II. 84/30. I. V. 127. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” przy firmie: P. Scherer — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 22 stycznia 1930. Zmieniono siedzibę firmy, jest nią obecnie Kraków ul. Stadam l. 27. Wpisano na podstawie podania z dnia 8 stycznia 1930. 1577

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 21 stycznia 1930.

Firm. II. 120/30. C. VI. 525. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” wpisano: Dzień wpisu: 27 stycznia 1930. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 Dzpp. Nr. 58 oparta na kontrakcie spółki z daty Kraków, dnia 10 grudnia 1929 L. R. 30.691. Brzmienie firmy: Berson Polska Fabryka wyrobów gumowych, Spółka z ograniczoną odpow. w Krakowie. Siedziba firmy: Kraków, ul. Straszewskiego l. 2. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) wyrób i zbytnie towarów gumowych z marką ochronną Berson i Palma jakoteż innych towarów; b) nabywanie podobnych przedsiębiorstw i uczestniczenie w tychże w dowolnej formie prawnej; c) przyjmowanie na skład i sprzedaż komisową oraz import towarów firm zagranicznych. Kapitał zakładowy wynosi: 80.000 zł. wpłacony w całości gotówką. Zarząd spółki składa się z 4-ch zawiadowców. Na zewnątrz zastępują spółkę dwaj zawiadowcy zbiorowo. Zawiadowcami spółki są: dr. Juda Zimmerman, adwokat w Krakowie ul. Grodzka l. 59 Mojżesz Kanarek, kupiec w Krakowie ul. Straszewskiego l. 2. Robert Beer, kupiec w Krakowie ul. Straszewskiego l. 2. i Juljusz Beer, kupiec w Wiedniu VI. Getreide-markt 1. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wydrukowaniem, albo wypisanem, al-

boteż stampilją wyciśniętą brzmieniem firmy „Berson” Polska Fabryka wyrobów gumowych spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie dwaj zawiadowcy lub też jeden zawiadowca i prokurator kolektywnie kładą swój podpis własnoręczny, przyczem prokuratora umieścić dodatek wskazujący na prokurę. Czas trwania spółki: nieograniczony. Rok obrachunkowy: rok kalendarzowy. Przepisy o likwidacji objęte są punktem 17 kontraktu spółki. Wpisano na podstawie podania z dnia 25 stycznia 1930 i kontraktu spółki z dnia 10 grudnia 1929 L. R. 30.691. 1578

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 27 stycznia 1930.

Firm. II. 111/30. B. I. 190. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B” przy firmie: Bank Związku Spółek Zarobkowych Spółka Akcyjna Oddział Krakowski, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 25 stycznia 1930. Udzielono prokury na Oddział Krakowski Rudolfowi Jędrzejowskiemu w Krakowie Rynek Główny l. 8, który podpisywać będzie Oddział Krakowski łącznie z jednym z członków Zarządu, albo z jednym z prokurentów. Wpisano na podstawie podania z dnia 3 stycznia 1930. Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 24 stycznia 1930. 1579

Firm. II. 2/30. A. V. 161. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” wpisano: Dzień wpisu: 9 stycznia 1930. Brzmienie firmy: Reprezentacja Browaru tarnowskiego XX. Sanguszków w Krakowie. Siedziba Kraków ul. Lipowa 1. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie sprzedaży piwa tarnowskiego z browaru XX. Sanguszków w Tarnowie. Posiadacz firmy: jawni spółnicy: Henryk Ehrenberg kupiec w Krakowie ul. Krakowska 31. Majer Ganz, kupiec w Podgórzu, ul. Salinarna 5. Chaim Kupperman, kupiec w Krakowie, ul. Krakowska 31, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod napisaniem, wydrukowaniem lub wyciśnięciem stampilją brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy dwaj spółnicy kolektywnie. Wpisano na podstawie podania z dnia 19 września 1929. Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 8 stycznia 1930. 1580

Firm. 1475/29. C. VI. 16. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” przy firmie: „Apteka pod Gwiazdą Konstantyna Wiszniewskiego w Krakowie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 6 stycznia 1930. Zawiadowcy dr. Witold Wiszniewski i mag. Józef Kopernik ustąpili. W miejsce ich zawiadowcami wybrano Annę Chazewską ul. Florjańska l. 15 i mag. Marję Kornówną ul. Żółkiewskiego l. 5, które będą podpisywać spółkę w ten sposób, że pod wypisaną, lub wyciśniętą pieczęcią nazwę firmy położą swe nazwiska, a to bądź wspólnie, bądź każda z nich razem z prokuratorystą. Prokura Anny Chazewskiej zgasa. Udzielono prokury Janinie z Wiszniewskich Koschowej ul. Piłarska l. 3, która będzie podpisywać firmę spółki w miejsce jednej z zawiadowczyń w ten sposób, że położy swój podpis z dodatkiem „pp”. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 12 grudnia 1929. 1581

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 3 stycznia 1930.

LICYTACJE.

E. XVI. 2719/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie i innych wierzycieli odbędzie się dnia 14 marca 1930 godzina 10 rano, Sala XVI, na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja następującej realności: whl. 1043/II. gm. Lwowa, dom dwupiętrowy czynszowy przy ul. Podlewskiego 7. Wartość szacunkowa wraz z przynal. 130.482 zł. Najniższa oferta 65.241 zł. Do realności whl. 1043 gm. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi, stopy, kraty, muszle wodociągowe, oczyszczane na 1693 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1623-3

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.
Lwów, dnia 9 stycznia 1930.

E. XVI. 5438/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Mechla Mayera przez adw. Dra Körbera we Lwowie odbędzie się dnia 11 kwietnia 1930 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. XVI na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa Lwów II, a) whl. 2500, oznaczenie realności: dom dwupiętrowy czynszowy przy ul. Królowej Jadwigi l. 36. Wartość szacunkowa wraz z przynal. 155.704 zł. Najniższa oferta 77.852 zł. b) whl. 3429. Grunt budowlany przy ul. Królowej Jadwigi o pow. 308 m kw. Wartość szacunkowa 15.548 zł. Najniższa oferta 10.366 zł. Do realności whl. 2500 ks. gr. Lwów II. należą następujące przynależności: okna, drzwi i skrzynie blaszane, oszacowane na 1320 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1622-3

E. V. 1607/29. Dnia 14 marca 1930 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 30, II p. licytacja realności whl. 1013 ks. gr. gm. kat. Strusina tj. domu murowanego piętrowego i warsztatu ślusarskiego za mostem kolejowym przy ul. Krabowskiej położonej. Przedmiot licytacji oceniono na 79.145 zł. Najniższa oferta wynosi 39.572 zł. 50 gr. 1694

Sąd grodzki, Oddział V.
Tarnów, 18 listopada 1929.

E. 993/29/II. Edykt. Dnia 13 marca 1930 o godzinie 9 rano odbędzie się licytacja realności lwh. 77, 418 i 618 części lwh. 896

gminy Mogilany, watości 1750 zł. Najniższa oferta 1166 zł. 70 gr. 1693

Sąd grodzki.

Skawina, dnia 24 stycznia 1930.

E. 1148/29. Edykt licytacyjny. Dnia 6 marca 1930 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja 4/8 części realności lwh. 604 gminy Fydrychowice Błażeja Barana własnych. Nieruchomość powyższa oceniona jest na 3224 złote. Najniższa cena wynosi 2149 zł. 20 gr. Warunki licytacyjne i odnoszące się do nieruchomości dokumenty można przeglądać w tutejszym Sądzie. Takie prawa, któreby licytację mogły niedopuszczalną uczynić, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej prawa te nie mogłyby być co do samej nieruchomości podniesione. Te osoby, dla których na powyższej nieruchomości istnieją bądź w toku postępowanie licytacyjnego powstaną prawa i ciężary zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tutejszego Sądu lub nie wskażą pełnomocnika do doręczeń w okręgu tutejszego Sądu zamieszkałego. 1685

Sąd grodzki.

Andrychów, dnia 30 stycznia 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 72/29. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe, otwarte na wniosek dłużnika Samuela Monolera w Rzeszowie uchwałą Sa 72/29/2 zastanawia się (cofnięcie wniosku). 1666

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 18 stycznia 1930.

Sa 71/29. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe, otwarte na wniosek dłużnika Mozeza Blumenfelda, kupca w Rzeszowie ts. uchwałą Sa 71/29/2 zastanawia się (cofnięcie wniosku). 1667

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 1 lutego 1930.

Sa 2/30. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Tauby Majer właścicielki sklepu towarów galanterijnych w Bolechowcie, Rynek. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego w Stryju Michał - Genyk - Berezowski. Zarządca ugodowy Mechel Haendel kupiec w Bolechowcie. Audjencia ugodowa dnia 7 marca 1930 godz. 10 sala Nr. 45 w Sądzie okręgowym w Stryju. Termin zgłoszenia wierzytelności w powyższym Sądzie do dnia 3 marca 1930. 1670

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 24 stycznia 1930.

Sa 29/29. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Zurycha i Toni Hauserów kupców w Żurawnie. Komisarz ugodowy: Stanisław Turczański naczelnik Sądu grodzkiego w Żurawnie. Zarządca ugodowy: Pinkas Bachstutz kupiec w Żurawnie. Audjencia ugodowa dnia 17 lutego 1930 godz. 10 w Sądzie grodzkim w Żurawnie. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności 10 lutego 1930. 1671

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 11 stycznia 1930.

Sa 88/29/14. Postępowanie ugodowe Abrahama Lembergera kupca w Tarnowie zastanowiono skutkiem cofnięcia wniosku ugodowego. 1673

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, 13 stycznia 1930.

Sa 104/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Chaima Puderbutla kupca w Tarnowie Przecznicza Lwowska 17. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Efraim Spitzer urzędnik prywatny w Tarnowie Krakowska 63. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 15 stycznia 1930 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14 stycznia 1930. 1674

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Tarnów, 14 grudnia 1929.

Sa 92/29/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Frymety i Benjamina Neumarków kupców straganowych w Tarnowie. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy dr. Adolf Katz adwokat w Tarnowie. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 8 stycznia 1930 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7 stycznia 1930. 1672

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Tarnów, 14 grudnia 1929.

S. 15/27/143. W sprawie konkursowej Centralnej Kasy Włościańskiej dla rolnictwa, przemysłu i handlu Spółdzielni z. o. o. we Lwowie. Sąd Apelacyjny uchwałą z 12 listopada 1929 l. R. 393/29 rekursy wniesione przez członków Spółdzielni od tus. uchwały z 19 lutego 1929 zatwierdzającej obrachunek dopłat odrzucił — względnie nie uwzględnił, z wyjątkiem rekursu Anny Tomaszewskiej żony Władysława, który został uwzględniony.

Sąd okręgowy, Wydział III.

Lwów, 8 stycznia 1930.

Sa 172/29/31. Postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 22 lipca 1929 do majątku Izraela Oppera kupca w Zniesieniu jest zakończone. 1679

Sąd okręgowy.

Lwów, 18 stycznia 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 187/29/4. Szymon Hryń, syn nieśl. Ewy, urodzony 3 lutego 1874 r. w Dynowie, w czasie wojny światowej zaginął i od roku 1916 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi L. Grossfeldowi, adwokatowi w Przemyślu. 1086

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 4 stycznia 1930.

T. 176/29. Marko Beńko, urodzony w roku 1870 w Woli korzenieckiej, w czasie wojny światowej zaginął. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Tauberowi, adwokatowi w Przemyślu. 1085

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 27 listopada 1929.

T. 136/29. Stefan Zdybel, syn Bazylego, urodzony 3 stycznia 1891 roku w Mielnowie, w czasie wojny światowej zaginął i od roku 1915 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi M. Eisnerowi, adwokatowi w Przemyślu. 1084

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 9 stycznia 1930.

T. 135/29. Iwan Maruszczak, syn Kseni, urodzony 25 września 1889 roku w Poździa-czu, w czasie wojny światowej zaginął i od roku 1915 nie daje o sobie wiadomości. — Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Brandstädterowi, adwokatowi w Przemyślu. 1083

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 25 listopada 1929.

T. 486/29. Włodzimierz Badan urodzony 1895 w Wólce Mazowieckiej jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.

Lwów, 21 października 1929.

T. 498/29. Teodor Antoniuk urodzony 1868 w Szwarczowie wyjechał do Rosji gdzie zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1519

Sąd okręgowy.

Lwów, 31 października 1929.

T. 520/29. Marcin Mroszczyk urodzony 1899 w Darowicach jako żołnierz polski zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1521

Sąd okręgowy.

Lwów, 16 listopada 1929.

T. 518/29. Marta Ma.uszczak urodzona 1868 w Skomorochach wyjechała do Rosji zmarła. Celem uznania ją za zmarłą wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o niej Sądowi. 1522

Sąd okręgowy.

Lwów, 27 listopada 1929.

T. 350/29. Wasyl Bohula urodzony 1854 w Miklaszowie w niewoli rosyjskiej zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1523

Sąd okręgowy.

Lwów, 11 listopada 1929.

T. 374/29. Szymon Andrijecki urodzony 1877 w Wiszence jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1524

Sąd okręgowy.

Lwów, 23 października 1929.

T. 378/29. Mikołaj Sztogryn urodzony 1900 w Hermanowie jako żołnierz ukraiński zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1525

Sąd okręgowy.

Lwów, 26 października 1929.

T. 381/29. Oleksa Teticzko urodzony 1895 w Chlewczanach jako żołnierz ukraiński zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1526

Sąd okręgowy.

Lwów, 4 listopada 1929.

T. 414/29. Michał Dżugało urodzony 3 października 1878 w Łuczycach jako żołnierz austr. na froncie rosyjskim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1527

Sąd okręgowy.

Lwów, 10 października 1929.

T. 416/29. Bazyli Dusyk urodzony 1892 w Zuchorzycach jako żołnierz ukraiński zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1528

Sąd okręgowy.

Lwów, 15 listopada 1929.

T. 432/29. 1) Eljasz Kreminiec urodz. 1913 w Białej, 2) Anna Kreminiec urodz. 1906 w Białej, 3) Dmytro Kreminiec urodz. 1910 w Białej zostali wysiedleni do Rosji i tam pomarli. Celem uznania ich za zmarłych, wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia u- dzielono wiadomości o nich Sądowi. 1529

Sąd okręgowy.

Lwów, 16 października 1929.

Co usłyszymy przez radio?

Czwartek, 20 lutego.

Lwów (385) 17.45: transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. — 18.45: Rozmaitości, oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.25: odczyt pt. „Wpływ Sienkiewicza w literaturze rumuńskiej”. — 19.58: sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie. — 20.00: transmisja hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie, oraz program na dzień następny. — 20.15: feljeton pt. „Spotkanie z morzem”, wygłosi p. M. Jarosławski (tr. z Warszawy). — 20.30: transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. — 21.30: transmisja słuchowska z Poznania. — 22.15: transmisja feljetonu i komunikatów z Warszawy. — 22.30: „Szopka polityczna” (tr. z Warszawy). Warszawa (1411). 12.40: Koncert szkolny. — 16.15 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert solistów. — 20.30: Muzyka lekka. — 23.00: Muzyka salonowa z „Oazy”. — Kraków (312). 17.15: „Pogadanka higieniczna dla pracujących kobiet”, wygł. dr. M. Solecha. — 19.25: „Wpływ Sienkiewicza w literaturze rumuńskiej”, wygł. Duszka Czawa. — 23.00: Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Pawillon”. — Poznań (334). 20.30: Koncert muzyki hiszpańsko-brazylijskiej. — Katowice (408). 17.15: „Zwyczaj towarzyskie w dawniej Polsce”, wygł. prof. Wł. Dziegiel. — 20.10: Intemuzzo muzyczne. — Wilno (368). 19.35: „O roli kamery i obiektywu”, wygł. Jan Bułhak. — 23.00: Muzyka taneczna z restauracji „Bristol”. — Budapeszt (550). 19.30: „Noc karnawałowa” Poldiniego. — Bern (403). 20.30: „Stworzenie”, oratorium Haydena. — Davenport (479). 20.30: „Potępienie Fausta”, opera Berlioz. — Bruksela (509). 21.00: Koncert symfoniczny. — Kopenhaga (281). Koncert z Axelborgu. — Wiedeń (516). 20.05: „Alessandro Stradella”, opera Flotowa.

Piątek, 21 lutego.

LWÓW (385). 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. — 18.45: Komunikat narciarski Polskiego Tow. Tatrzanieckiego (tr. z Warszawy). — 18.55: Rozmaitości, oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.58: Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie. — 20.00: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 20.05: Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy. — 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej. WARSZAWA (1411). 12.05, 16.15 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15: „Zwycięzający smok”, wygł. kpt. A. Zarzycha. — 17.45: Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry teatru „Qui pro quo”. — 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii. — KRAKÓW (312). 16.00: „Cele i zadania pedagogiki leczniczej”, wygł. dr. Wł. Medyński. — 17.15: „Barwy zwierząt oraz ich znaczenie”, wygł. prof. dr. M. Siedlecki. — POZNAN (334). 17.05: „Garaże podziemne”, wygł. arch. Müller. — 19.05: „Ogródek warzywny przy domu”, wygł. J. Blumenthal. — 19.50: Holandia współczesna”, wygł. dr. M. Jedlicki. — 22.40: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton”. — KATOWICE (408). 19.30: „O św. Janie z Dukli i źródleku na przełęczy”, wygł. kustosz Jerzy Langman. — WILNO (368). 12.05: Poranek muzyczny popularny. — 18.45: Audycja wesoła. — KOPENHAGA (281). 20.00: „Wesele Figara”, opera Mozarta. — LONDYN (356). 21.00: Koncert symfoniczny. — PARYŻ (1725). 21.45: „Flet zaczer-

wany”, opera Mozarta. — WIEDEN (516). 20.00: Recital fortepianowy Tibora Szatmariego. — MONACHJUM (533). 19.30: „Rycerskość wieśniacza”, opera Mascagni'ego i

„Pajace”, opera Leoncavalla. — STUTTGART (360). 19.30: Koncert kompozytorski Wiktora Hollaendra. — LIPSK (259). 20.00: Koncert symfoniczny.

Cegielski 41:00 Siersza d. 29:50
Lilpop Rau 25:25 Rudzki 28:50
Bank Zachod 73:00 Spiryus 21:00
Firlej 38:25 Wysoka 235:25

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 19 lutego.

Na Giełdzie akcyjnej dość liczne obroty przy kursach słabszych. Zainteresowanie akcjami Chodorowa, które kupowano po zł. 141, za Gazy wschodnie płacono 20 zł.

Z papierów państwowych notowano pożyczkę konwersyjną 50, dolarówka i pożyczka inwestycyjna wprawdzie bez obrotów, ale oferty są niższe od ostatnich notowań.

Z papierów procentowych płacono za 4 prc. listy zastawne Tow. Kred. Ziemskiego 37.50.

Poza Giełdą chciano płacić za akcje Jaworzna zł. 17.

Uspokojenie żywsze.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.90—8.90 3/4. Londyn 43.34—43.37. Praga 26.38—26.40. Wiedeń 125.55—125.65. Berlin 212.70—212.80. Zurych 172.05—172.10. Paryż 34.95. Dolarzy podróżni. Podaż obfita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 19 lutego.

Zastój w obrotach giełdowych i poza giełdowych.

Mak poszukiwany przy braku podaży i wyższych cenach.

Tendencja utrzymana, uspokojenie słabe.

Kursy ustalone na podstawie ceny rynkowych, loco Podwołoczyska: mak niebieski 150—160.

Inne kursy niezmienione.

NOTOWANIA „WOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 20 km.)	złoty	od	do
pszenica dworska ex 1929	35.00	36.00	
pszenica zbiorowa ex 1929	32.00	33.00	
żyto jednol. ex 1929	18.25	18.75	
żyto zbiorowe ex 1929	17.25	17.75	
jęczmień browarowy	14.50	15.25	
jęczmień przemysłowy	13.75	14.75	
owies małop. ex 1929	14.50	15.00	
kukurudza	22.25	23.45	
ziemniaki przemysł.	3.00	3.50	
fasola biała	50.00	60.00	
fasola kolorowa	35.00	40.00	
fasola krasa	45.00	50.00	
groch 1/2 Victoria	30.50	35.50	
groch polny	23.50	24.50	

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 20 lutego.

Na giełdzie akc. ruch średni, tendencja utrzymana, usp. spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 20 lutego.

Na giełdzie zboż. sytuacja bez zmiany tend. zniżkowa, usp. słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 lutego 1930

Bank Dysk.	126.00	Modrzejów	13.25
Bank Handl.	117.00	Ostrowiec B.	9.90
Zw. Sp. Zar.	79.00	Starachowice	20.50
Bank Polski	162.50	Syndyk. roln.	10.00
Dąbrowa	60.00	Zieleniewski	61.50
Sila i światło	93.00	Zawiercie	10.50
Spies	100.00	Haberbusch	105.00
Warsz. cuk.	29.25	Borkowski	06.75
Węgiel	54.00	Bank Małop.	27.00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 lutego 1930

Dolary St. Zj.	8.87:00	Franki fr.	34.92 00
Belgia	124.22:00	Holandja	357.61 00
Kopenhaga	238.65:00	Londyn	43.34:00
Nowy Jork	8.90:03	Paryż	34.90:00
Praga	26.40:00	Szwajcaria	172.64:00
Sztokholm	239.22:00	Wiedeń	125.58:00
Włochy	46.67:00	Gdańsk (of.)	173.28
5% pożyczka konwersyjna	57.00		
pożyczka kolejowa konwersyjna	50.00		
pożyczka kolejowa	102.50		
pożyczka dolarowa	76.50		
dolarówka	76.50 00:00 00:00		
8% listy zastawne Banku Rolnego	94.00		
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	94.00		
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj.	94.00		

TARGI WIEDEŃSKIE

OD 9—15 MARCA 1930

(Rotunda do dnia 16 marca)

Wystawy specjalne:

SALON MODNYCH FUTER — (WIEDEŃSKIE WYROBY DZIANE I PONCZOSNICZE) WYSTAWA MEBLI — WYSTAWA REKLAMY — MIĘDZYKRAJOWA WYSTAWA SAMOCHODÓW I MOTOCYKLI WYSTAWA URZĄDZEŃ HOTELOWYCH (WYSTAWA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH I DELIKATESÓW). WYSTAWA ARCHITEKTONICZNA I BUDOWY DRÓG. WYNALEZKI I NOWOŚCI Z DZIEDZINY TECHNIKI POKAZY WZORÓW GOSPODARSTWA ROLNEGO I LEŚNEGO.

3 Austriacka Wystawa Bydła Opasowego

(OD 14—16 MARCA 1930)

Wiza wjazdowa niepotrzebna. Paszport zagraniczny i bilet wejścia na Wystawę upoważniają do przekroczenia granicy austriackiej. Wiza tranzytowa czeskosłowacka zbędna. — Zniżone ceny przejazdu na kolejach polskich, niemieckich, czeskosłowackich i austriackich, jak również na liniach lotniczych. Wszelkie informacje oraz bilety wejścia (po zł. 8.—) otrzymać można przez

WIENER MESSE — A. G., WIEN VII.

Podczas trwania Wiosennych Targów Lipskich — w biurze informacyjnym w Lipsku, Pawilon Austriacki (Oesterr. Messehaus), jak również u honorowych przedstawicieli we Lwowie: Austriacki Konsulat, ul. Sykstuska 35, — Rada handlowa Oskar Fabian, ul. Legionów 5, — Polskie Biuro Podróży „Orbis” Sp. z o. o., Jagiellońska 20-22, — Sp. Akc. dla Międzynarodowego Transportu, Schenker i Ska, Plac Marjański 9.

12 MARCA 1930

W WIELKIEJ WIEDEŃSKIEJ SALI KONCERTOWEJ ODBĘDZIE SIĘ WIELKA

REWIA MODY

SALONU MODY JULIUS KRUPNIK

WIEN VII KAISERSTRASSE 115.

Zademonstrujemy około 500 modeli wiosennych przy udziale pierwszorzędnych artystów. — Rezerwowanie miejsc telegraficznie!

RÉNE PUJOL.

(42)

S. O. S.

przełożyła z oryginału Iza Glinka.

Rennefert roześmiał się szczerze bez cienia urazy do przeciwników.

— Co pan myśli o tych plamach krwi? — zapytał ponuro Ducasse, nie podzielałajacy bynajmniej wesołości swego szefa.

— Przypuszczam, że nieszczęsny wynalazca został odbity przez drugą bandę, w której rękach znajduje się obecnie.

— To znaczy właścicieli Packardów?

— Tak mi się wydaje. Wywiązała się walka, po której przeciwnicy pozbiierali swoich rannych, stąd te ślady krwi.

Detektyw oparł głowę na rękach a łokcie na kolanach, i rozważał dalej:

— Jedno jest pewne: Vigny został wykradziony po raz pierwszy nie przez Niemców.

— Cóż są za jedni ci, co go wykradli?

— Czy ja wiem?

— Ale przecież podejrzewa pan kogoś?

— Jedno jest pewne, Vigny został wykradziony po raz pierwszy nie przez Niemców.

— Cóż za jedni wykradli go w takim razie?

— Nie wiem, kogo mam podejrzewać...

— Ale ma pan kogoś na myśli?

— Tych samych, co ty...

— Intelligent Service?

— Właśnie! Tylko oni są zdolni do tak mistrzowskiej gry.

— Jestem tego samego zdania — zgodził się Ducasse.

Tajna policja całego świata jest z wielkim uznaniem dla sławnej organizacji brytyjskiej, która rozciąga swoją sieć na całą kulę ziemską, budząc podziw dla swej sprawności i dyscypliny i lek w tych, którzy mają powody do obaw.

— Jeśli sądzić z pozorów — podjął Ducasse — to VII oddział wziął górę nad Intelligent Service...

— Och, to jeszcze nie koniec — odpowiedział Rennefert, wyskakując z łóżka. — Mam zresztą nadzieję, że potrafię wyrównać ich szanse!

— Nie bierze pan pod uwagę środków materialnych, którymi rozporządzają, a o których my nawet marzyć nie możemy...

— Nie skarż się, stary, bo to nam nic nie pomoże, a stracimy resztki humoru. Lepiej się pracuje na wesoło!

A teraz w drogę i jak najprędzej.

— Pojedziemy obejrzeć galar?

— A niechże nas Bóg strzeże. Taka inspekcja na nic się nie przyda i tylko by nas wydała. Obejrzymy okolicę i posłuchamy tego, co mówią; narazie nie możemy zrobić co innego. Będziemy udawali gapiów...

— A potem?

— Mówię ci, że nie mam pojęcia. Wszystko, co wiem, ogranicza się do tego, że celem naszej wędrowki powinno być Bordeaux. Coś mi tak wygląda, że oni się tam właśnie udali. Wcale się tem nie martwię, Bordeaux jest ładnym miastem i restauracje są tam doskonałe.

Obaj wywiadowcy wyruszyli w drogę, nie zmieniając powierzonej komiwojażerów, gdyż Rennefert uważał wszelką zmianę za zbyt tęczną.

— Jeśli ta cała banda wyjechała, niewarto się charakteryzować, a jeśli są tutaj, to też nie warto, bo nas już znaj. Możemy to zrobić po drodze, chociaż nasze motocykle będą nam djabło przeszkadzały. Pozwalają nam wprawdzie na szybkie przerzucanie się z miejsca na miejsce, ale jednocześnie zdradzają nas. Ostatecznie, trudno... nie mamy innego wyboru.

Upewniwszy się, że nikt ich nie śledzi w drodze, detektywi zatrzymali się w małym lasku i ucharakteryzo-

wali twarze. Szybko przejechali dziewięćdziesiąt kilometrów, dzielących ich od miejsca, w którym znajdował się opuszczony galar. Okolica była płaska, z łatwością więc spostrzegli stojącą w poprzek kanału berlińską; na brzegu ujrzeni sporą gromadkę ciakawych, powstrzymaną przez żandarmów, dyskutującą na temat przypuszczalnych wypadków. Obaj motocykliści zatrzymali się na chwilę, ale niewychodzili na wąską łakę, dzielącą szosę od drogi, po której holowano barki. Rennefert bystrym wzrokiem ogarnął najbliższą okolicę, Ducasse rozejrzał się również, lecz nie zauważył nic niezwykłego.

— Napastnicy musieli wyruszyć z tego miejsca — powiedział półgłosem Rennefert. — Auto oczekiwało ich ot, tu... Patrz na ziemię, jest miętka i znać na niej dotychczas wglębienia po czterech kołach. Spójrz, jak trawa jest wygnieciona na tem miejscu.

— Możliwe — zgodził się Ducasse — w takim razie ten pociąg drut ogrodzenia wskazywałby, że przełazili przez niego.

— To już mniej pewne... Mogli to zrobić gapie, którzy się i w tej chwili tłoczą. Wróćmy do śladów kół. Czy nie uważasz, że te dwa są głębsze?

— Owszem... trochę...

(C. d. n.)